

# GTOS

## WIELKOPOLSKI

CZY  
TEL  
NIK

Rok V Nr 253 (1633) A B C D Poznań, czwartek 15 września 1949 r.

Cena 5 zł

### Nowopromowani oficerowie przyrzekają: Wychowywać żołnierzy

### w duchu gorącej miłości Ojczyzny

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ  
promuje oficerów piechoty

WROCLAW (PAP). Dnia 11 bm. odbyła się uroczystość promocji absolwentów Oficerskiej Szkoły Piechoty. Na uroczystości przybyli: Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, Minister Obrony Narodowej Marszałek Michał Żymierski, którym towarzyszyli generalowie: Popławski, Romeyko i Strażewski oraz przedstawiciele partii i społeczeństwa.

Miejsce uroczystości było oświetlone udekorowane flagami i zielenią. Nad trybuną widniały olbrzymie portrety Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, premiera Józefa Cyrankiewicza i marszałka Polski Michała Żymierskiego.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wkrocza na plac oddział podchorążych ze sztandarem, udekorowanym Orderem Grunwaldu 3 kl. Po podniesieniu flagi na maszt, rozległy się dźwięki hymnu narodowego. Przed frontem absolwentów szkoły przechodził: Prezydent Bolesław Bierut i Marszałek Michał Żymierski pozdrawiając podchorążych.

Rozpoczyna się uroczysta promocja. Szeregiem wchodzi na trybunę podchorążowie.

Po raz pierwszy w historii Polski promuje osobiście Prezydent Rzeczypospolitej.

„Mianuję was podporucznikiem piechoty” — mówi Prezydent, gratulując każdemu z osobna.

Odpowiedź brzmi: „Ku chwale Ojczyzny, Obywatelu Prezydencie”.

Prymus szkoły Mieczysław Poczęty otrzymuje z rąk Prezydenta Bolesława Bieruta pamiątkowy zegarek za wybitne wyniki w nauce.

Na mównicę wstępuje Prezydent RP wygłaszając przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„GODNOŚĆ OFICERA WOJSKA POLSKIEGO W POLSCE LUDOWEJ JEST NIE TYLKO ZASZCZYTNA — JEST WYSOCE ODPOWIEDZIALNA. ODRODZONE WOJSKO POLSKIE SŁUŻY DZISIAJ NIE KLASOM WYZYSKI-WACZY, ALE LUDOWI PRACUJĄCEMU. ŻOŁNIERZ POLSKI, A W SZCZEGÓLNOŚCI OFICER, DOWÓDCA I WYCHOWAWCA ŻOŁNIERZA, POWINIEN PAMIĘTAĆ O ŚCISŁYM ZWIĄZKU WOJSKA Z LUDEM — TEJ PODSTAWOWEJ SILE, NA KTÓREJ OPIERA SIĘ POLSKA LUDOWA.

### NIEUDANA

próba przelotu  
przez ATLANTYK

NOWY JORK (PAP). Włosi Bron-delle i Barioglio, którzy ubiegłej nocy wystartowali z Lizbony w zamiarze dokonania przelotu bez lądowania do Nowego Jorku, na pokładzie lekkiego samolotu, musieli z powodu braku benzyny wylądować na Azorach. Pragnęli oni wyzyskać swą imprezę lotniczą dla zebrania funduszy na włoskie sieroty wojenne.

### Nowy wybryk hitlerowców w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Z Frankfurtu donoszą, że w niedzielę nieznanymi sprawcy wypisywali hasła hitlerowskie na pomniku ku czci ofiar terronu hitlerowskiego. Wydarzyło się to na kilka za-ledwie godzin przed uroczystością, jaka miała odbyć się ku upamiętnieniu ofiar hitlerizmu.

I DLATEGO NOWĄ KADRĘ OFICERSKĄ ODRÓDZONEGO WOJSKA ZALICZAMY DO SIŁ PRZODUJĄCYCH W POLSCE LUDOWEJ, OFICEROWIE LUDOWEGO WOJSKA UCZĄ SETKI TYŚCIEŻ ŻOŁNIERZY WIERNOŚCI DLA LUDOWEJ OJCZYZNY UCZĄ JAK JEJ BRONIĆ, JAK JEJ SŁUŻYĆ”.

W imieniu absolwentów szkoły odpowiada Mieczysław Poczęty, dziękując Prezydentowi RP za awans społeczny. „Jestem synem robotnika — stwierdza mówca — my synowie robotników i chłopów, nie mieliśmy możliwości awansu społecznego w Polsce kapitalistycznej. Dała go nam Polska Ludowa. Będziemy wiernie służyli Ojczyźnie Ludowej. Świadomi swoich zadań, będziemy wychowywać żołnierzy w duchu gorącej miłości Ojczyzny, w duchu internacjonalizmu i szczerzej przyjaźni do Związku Radzieckiego.

Po odegraniu hymnu narodowego, przed najwyższymi dostojnikami Państwa, odbyła się defilada młodych oficerów.

### Wojewoda Brzeziński wizytował Śrem

W dniu 9 bm. wojewoda poznański St. Brzeziński wizytował w towarzystwie miejscowego wicestarosty mgr. Gabrysia i przewodniczącego PRN w siedzibie referatu śremskiego starostwa i Wydziału Powiatowego, Ośrodek Zdrowia i Lecznice Weterynaryjną. Ob. Wojewoda interesował się szczególnie planami inwestycyjnymi, budową dróg i Funduszem Gospodarki Mieszkaniowej. (jhb)

### Zdrajcy narodu węgierskiego współpracowali z wywiadem USA i Tito

#### Akt oskarżenia w procesie b. min. Rajka

BUDAPESZT (PAP). W tych dniach ogłoszony został akt oskarżenia w sprawie Laszlo Rajka, b. ministra spraw wewnętrznych Węgier i 7 jego współpracowników, oskarżonych o zdradę stanu, szpiegostwo, dążenie do obalenia przemocą demokratycznego ustroju i rządu Republiki Węgierskiej oraz o popełnienie innych czynów przestępczych.

Laszlo Rajk oskarżony jest o zbrodnie wojenne i antyludowe, o zdradę stanu i o kierownictwo organizacją, zmierzającą do obalenia demokratycznego ustroju państwowego.

O podobne zbrodnie oskarżeni są współpracownicy Rajka, a mianowicie: 1. Palfy Gyorgy, 2. Brankow Lazar, 3. dr Szonyi Tibor, 4. Szalai Andras, 5. Ognienowicz Milan, 6. Korondy Bela i 7. Justus Pal.

Akt oskarżenia ma być dalej sylwetką głównego oskarżonego. Rajk Laszlo urodził się w 1909 roku w Sekelyudrarbely. Rajk Laszlo w roku 1931 został aresztowany przez policję za rozpowszechnianie ulotek komunistycznych w Budapeszcie. Ponieważ Rajk podpisał zobowiązanie, iż zostanie konfidentem, zwolniono go dzięki pośrednictwu jego szwagra, kapitana policji Bokora Lajosza. Od tego czasu Rajk, jako student uniwersytetu, stał

### Przeszło 225 tysięcy zwiedzających na WYSTAWIE PRZEMYSŁU POLSKIEGO w Moskwie

MOSKWA (PAP). O ogromnym powodzeniu polskiej wystawy przemysłowej w Moskwie świadczy nie słabnąca wciąż frekwencja w pawilonach wystawowych. Dnia 11 bm. wystawę zwiedziło około 19 tysięcy osób.

Dotychczas obejrzało już wystawę przeszło 225 tys. osób.

### TRASA P - P

główną arterią komunikacyjną  
POZNANIA

Nowa ulica przetnie miasto  
od Dębca do Cytadeli

Niebawem nie tylko Warszawa będzie się mogła pochwalić swą słynną trasą W-Z. W Poznaniu zaprojektowano budowę trasy Północ-Południe, która stanie się ogromnym udogodnieniem komunikacyjnym.

Trasa przebiegać będzie od szosy lubońskiej przez Dębec, a następnie po linii Dolnej Wildy — z ominięciem ul. Daszyńskiego. — W tej części trasy, po lewej jej stronie znajdują się będą osiedla robotnicze, a po prawej — ogrody i boiska sportowe. Trasa przetnie ul. Wady Jadwigi i poprowadzi dalej przez zielony obszar cmentarza poewangelickiego, przy ul. Ogrodowej. Na tym odcinku prace drogowe rozpoczęto już w roku ubiegłym. Przerwan je z powodu konieczności zawarcia umowy z właścicielem browaru przy ul. Półwiejskiej. Na obszarze dawnego cmentarza powstanie park. W planach przewidziano również pozostawienie w stanie nienaruszonym stojącego tu staroświeckiego dworku.

Zasadniczym momentem planu budowy na tym odcinku, jest wyłączenie z obrębu trasy ul. Półwiejskiej i placu

Wiosny Ludów, które w sensie komunikacyjnym będą miały odtąd charakter ściśle lokalny.

Dalej trasa przetnie ul. Piekary, wychodząc bezpośrednio na al. Marcinkowskiego. Z tej racji ulegnie zburzeniu część gmachu kina „Apollo”, oraz przyległe garaże i niektóre kamienice stojące u zbiegu ulic Piekary i św. Marcina. Al. Marcinkowskiego będą częścią składową nowej arterii przełotowej. Od ul. Babińskiego trasa pobiegnie przez plac Działowy do przyszłej szosy Warszawa-Berlin (obecna ul. Pod Stokami).

Prace przy budowie trasy prowadzić będą wydziały: Budowlany i Drogowy Zarządu Miejskiego. Wszelkie plany są już wykonane tak, że po uzyskaniu potrzebnych funduszy, budowa wtnęła być ukończona w ramach planu sześcioletniego. (T. W.)

Jałność dywersyjną w batalionie im. Rakosiego. Tę prowokacyjną działalność Rajka w Hiszpanii zauważono. Przeciwno niemu wszczęto dochodzenie: zakazano mu zajmowania jakichkolwiek stanowisk, a następnie wykluczono go z partii. Przed zakończeniem walki wyzwoleńczej w Hiszpanii, Rajk uciekł do Francji, gdzie w międzynarodowych obozach koncentracyjnych Saint Cuprien, Gurst, Vernet zawarł znajomość z jugosłowiańskimi agentami wywiadu zagranicznego którzy jak np. Bebler, Kosta Nagy, Goszniak, Maslarić, Mrazowicz i inni, podobnie jak Rajk, zajmowali się szpiegostwem i prowokacjami w Hiszpanii, a następnie w obozach koncentracyjnych.

W obozach tych zagnieździły się — francuska amerykańska — organ. szpiegowskie i gestapo. Do Rajka przyszedł Noel H. Field, jeden z kierowników amerykańskiej organizacji szpiegowskiej „Office of Strategic Service” (OSS) w Szwajcarii, i zakomunikował mu, że na specjalne zlecenie swego szefa chce dopomóc mu w powrocie do kraju. Do obozu koncentracyjnego w Vernet przybyła również delegacja niemiecka, której kierownik major gestapo wezwał Rajka i oświadczył mu, że posyła go do „pracy” na Węgrzech. (Ciąg dalszy na str. 3)



Na Pziem Polu pod Wrocławiem odbyły się centralne uroczystości dożynkowe przy udziale Prezydenta R. P. B. Bieruta i 150 000 tłumów. Na zdjęciu — defilada

Fot. Ag. II. „API”

### Włókniarze „Polskiej Wełny” wygrywają współzawodnictwo pracy z CZECHAMI

Pracownicy „Polskiej Wełny” w Zielonej Górze nawiązali przed kilkoma miesiącami bliski kontakt z włókniarzami czeskimi, podpisując umowę o współzawodnictwie pracy z zakładami „Textiliana Rochlice” w Liberku.

W dniu 8 bm. odbyło się na punkcie granicznym w Zawidowie spotkanie przedstawicieli obu zakładów. „Polską Wełnę” reprezentowali: dyr. nacz. Krupa, przewodniczący rady zakładowej Walczak, referent planowania Horbowy oraz przedstawiciele Zw. Zawodowego Włóknarzy Muc i Milk.

W sali konferencyjnej Domu Kultury przy PZPW nr 21 w Zawidowie

odbyła się wspólna konferencja, na której obliczono wyniki współzawodnictwa za drugi kwartał br. oraz omówiono regulamin współzawodnictwa na trzeci kwartał. Po obliczeniu rezultatów okazało się, że „Polska Wełna” zdobyła 77,8 punktów dodatnich, a „Textiliana Rochlice” 67,7 punktów. Wyniki te zostały zatwierdzone przez przedstawiciela czechosłowackiej Komisji do Współzawodnictwa Międzynarodowego.

W wyniku odniesionego zwycięstwa „Polska Wełna” otrzymuje jako nagrodę sztandar ufundowany przez „Textiliana Rochlice”. W zamian za to „Polska Wełna” oferuje włókniarzom czeskim propozycję pamiątkową. Nadto 30 przodowników pracy „Polskiej Wełny” wyjedzie w przyszłym roku na 14-dniowe wczasy do uzdrowisk czeskich.

W drugiej części konferencji omawiano możliwości podniesienia wydajności pracy w poszczególnych działach produkcyjnych oraz podniesienia dyscypliny pracy w obu zakładach.

Konferencja toczyła się w serdecznej atmosferze i zacieśniła więzy przyjaźni między czeskimi i polskimi włókniarzami. (Zg)

### Zimowe zapotrzebowanie na ziemniaki będzie w pełni pokryte

Już wkrótce mieszkańcy Poznania będą mieli sposobność zaopatrzyć się w dostateczną ilość ziemniaków na zimę. W czasie od 15 września do 30 października br. PSS dostarczy do Poznania około 8000 ton ziemniaków, co nie tylko w zupełności pokryje zapotrzebowanie, ale da rezerwy na okres wiośnienny. Przeciętnie bowiem Poznań potrzebuje około 6000 ton ziemniaków na zimę.

Jak już wspominaliśmy, ziemniaki sprzedawane będą w cenie od 740—870 zł za 100 kg, w zależności od wysokości zakupów. I tak przy hurtowej sprzedaży najmniej 1000 kg ziemniaków wprost z wagonów na stacjach docelowych cena wyniesie 740 zł za 100 kg; przy sprzedaży półhurtowej (od 500 do 1000 kg) na placach przykolejowych 790 zł za 100 kg; przy sprzedaży detalicznej w sklepach spółdzielczych i prywatnych 870 zł za 1 kg.

Nadmienić należy, że każdy pracownik sektora uspołecznionego, którego miesięczne uposażenie nie przekracza 15 000 zł, może nabyć do 300 kg ziemniaków w ramach sprzedaży ratalnej. (Ib)

### 300 izb mieszkalnych dla ludzi pracy w PILE

W kwietniu powstał w Pile Lokalny Komitet Funduszu Gospodarki mieszkaniowej. Podjęto prace remontowe i oddano do użytku w pierwszym półroczu wyremontowanych będzie 8 budynków, co da w rezultacie 307 izb z przeznaczaniem dla 325 mieszkańców. Remonty te kosztują 2 mil. 146 tys. zł. Kierownikiem prac jest p. inż. TrojnarSKI.

Ponadto otrzymał Zarząd Miejski w Pile z akcji „R” 2 mil. 800 tys. zł kredytu, za co wyremontuje dalszych 7 budynków mieszkalnych. (wn)

# TWÓRCZA PRZYJAŹŃ pracowników nauki i produkcji prawem rozwoju na drodze do socjalizmu Apel katowickich naukowców i racjonalizatorów pracy do uczonych i robotników polskich

Katowice (PAP). Na pierwszej w Polsce wspólnej naradzie przedstawicieli nauki — profesorów politechnik i Politechniki Śląskiej w Gliwicach i robotników — czołowych racjonalizatorów przemysłu, odbytej w dniu 11 bm w Katowicach, uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

Ogromne zadania, jakie stoją przed polską klasą robotniczą i całym narodem polskim, budującym podstawy socjalizmu, wymagają nowych rewolucyjnych metod pracy, które ułatwiłyby i dopomogły właściwie zużytkować wyzwolające się twórcze siły mas ludowych.

Zadania te wymagają najściślejszej zgodności teorii z praktyką, w myśl naukowej teorii marksizmu-leninizmu, zastosowania najnowszych zdobyczy nauki do codziennej pracy przy budowie socjalistycznej Ojczyzny.

Uczestnicy narady uchwalili formę zbliżenia i stałej współpracy Politechniki Śląskiej w Gliwicach z klubi-

bami wynalazczości robotniczej, racjonalizatorów, z klasą robotniczą, zobowiązując się objąć patronat nad klubami wynalazczości robotniczej, klasyfikować wynalazki i ułatwić wprowadzenie ich w życie oraz zorganizować na życzenie wykłady w zakładach pracy, przeznaczone dla produkujących pracowników przemysłu, wynalazców i racjonalizatorów. Uczestnicy narady wezwali wszystkie uczelnie i uczonych w Polsce oraz robotników i pracowników przemysłu do podjęcia inicjatywy narad, wprowadzenia nowych, wyższych form współpracy między światem nauki a klasą robotniczą.

Ścisła więź i twórcza przyjaźń pracowników nauki i produkcji winny stać się u nas prawem naszego rozwoju naprzód na drodze przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

## BOTANICY przy stole obrad

ŁÓDŹ (PAP). Członkowie Polskiego Tow. Botanicznego zbrali się w Łodzi na swój XXIII doroczny zjazd, połączony z walnym zebraniem.

W części zjazdowej odbyły się posiedzenia referatowe, z których pierwsze poświęcone było zagadnieniom filozoficznym. Referentem był prof. dr Pawłowski. Dr J. Komosa wygłosił referat pt. „Badania nad zespołami chwastów polnych”.

Drugie posiedzenie referatowe poświęcone zagadnieniom próchniczym. Główni referenci dr Gumiński i dr Wojciechowski przedstawili najnowsze swoje badania, mające za zadanie wyświełlenie warunków i mechanizmu działania związków próchnicznych na rośliny. W łączności z tymi zagadnieniami wygłoszone zostały referaty prof. dr Paszewskiego i dr Trojanowskiego: „Z badań nad próchnicą” oraz mgr Michniewicza „Ocena metod mikrobiologicznych określania urodzajności gleby”. Referaty te wyczerpały program pierwszego dnia zjazdu.

## Stypendia dla artystów poznańskich

Komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, Centralnego Biura Wystaw oraz Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków przyznała w ostatnich dniach stypendia po 25 tys. zł następującym artystom okręgu poznańskiego: R. Bogaczykowski, J. Biłkowski, St. Bogusławski, Fr. Burkiewicz, A. Chojnacki, J. Grzegorzewski, B. Grzeszczakowski, W. Gosieniecki, Fr. Hajdukowi, Z. Konowiczowi, H. Karniejowi, A. Lenicy, K. Lisieckiemu, J. Majerskiemu, H. Ostachiewiczowi, Emilii Parzewskiej, M. Romale, Jadwidzie Rutterównie, L. Rozpędowskiemu, S. Stockiemu, H. Straburzyńskiemu, Z. Szumanowi, M. Schwartzowi, Marii Teisseyre, M. Tatarskiej, W. Trofimowi, M. Tomaszewskiemu, Cz. Woźniakowi, Z. Wieszorkowi i K. Jasnochowi

Przyznane stypendia mają ułatwić artystom przygotowanie prac malarzkich do I Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki, która odbędzie się w roku przyszłym. (jp)

# Polska - to wielka rzecz

Ostatni list papieża do biskupów polskich wstrząsnął i oburzył liczną rzeszę katolików polskich. List ten był dowodem jak bardzo wroga polityka Watykanu utrudnia porozumienie między Państwem a Kościołem w Polsce.

Dlatego też z radością masę wierzących i patriotyczną część kleru powitały sprawozdania z wizyty księży — uczestników Kongresu Zjednoczeniowego Organizacji Kombatanckich u Prezydenta w Belwederze.

Jest to jeszcze jedną ilustracją tego, że nie jest tak, jak stara się zasugerować list papieski, że nie tylko Rząd, lecz także patrioci-kapłani pragną porozumienia i usilnie do niego dążą. Okazało się — wbrew twierdzeniom wrogiej propagandy — że istnieje platforma, na której Rząd i Kościół mogą rozwijać harmonijną i ożywiającą współpracę.

### JAKA TO PLATFORMA?

Przedstawił delegacji duchowieństwa, ks. prałat Grim powiedział we wstępnym przemówieniu, iż polscy kapłani znają słowa wieszczki naszego Wypisńskiego, że Polska — to wielka rzecz. Stwierdził on w imieniu duchowieństwa: „My chcemy pokazać i dać Bóg pokazemy, że Polacy nie tylko potrafią umierać, ale, że ci, którzy zostali, potrafią żyć i pracować dla Ojczyzny”.

Nie jest przypadkiem, że w swym przemówieniu Prezydent również powtórzył słowa poety:

„Polska — to wielka rzecz. Polsce powinniśmy służyć tak, jak nas na to stać — z całego serca, ze wszystkich sił”.

W tych właśnie słowach streszcza się platforma porozumienia między Państwem a Kościołem, która nie jest niczym innym, jak wspólną pracą nad odbudową i przebudową, nad ugruntoowaniem potęgi i dobrobytu Polski. Tej prostej prawdy nie chce zrozumieć Watykan, który, udaremniając porozumienie, pragnie tworzyć konflikty dla swoich machinacji politycznych — czysto świeckich, nie mających nic wspólnego ze sprawami religii i kultu. Nie chce

jej również zrozumieć nasza hierarchia kościelna.

Dlatego goręco przebiega w słowach ks. Pasternaka gdy mówi: „Sądzę, że nasze władze kościelne nie uczynią nam z tego zarzutu, jeśli będziemy uczyli młodzież patriotyzmu”...

Od zmiany stanowiska wobec walki i pracy Polski Ludowej zależy porozumienie między Państwem a Kościołem, tak gorąco oczekiwanego przez polskich katolików i patriotycznych kapłanów. Prezydent powiedział: „Odpowiedzialne czynniki Kościoła mogłyby przyspieszyć wyjaśnienie tej sprawy, gdyby mocno i wyraźnie stwierdziły, że ambona nie powinna być miejscem propagandy antypaństwowej. W toku rozmów z Episkopatem domagaliśmy się tego. Na razie bezskutecznie. To stanowi z naszej strony istotny warunek porozumienia”.

W wypowiedziach księży podczas wizyty w Belwederze przebiega głęboki patriotyzm. Księża-męczennicy faszystowskich obozów śmierci — jak powiedział ks. dziekan płk. Pyszkowski — „walczą o to, aby po najcięższej klęsce i następnie po największym zwycięstwie naszego narodu, Polska była lepsza i sprawiedliwsza, żeby była istotnie matką dla wszystkich”.

Ten sam ton gorącego patriotyzmu brzmi w wypowiedziach przedstawicieli społeczeństwa całego kraju.

Obok szerokiej rzeszy społeczeństwa głos zabierają także księża. Kapłani ci razem z ludem swych parafii pragną budować wielkość i dobrobyt Polski Ludowej. Nie zatrzyma ich wroga, antypolska i proniemiecka polityka Watykanu, czy niechętnie stanowisko Episkopatu.

Kapłani-patrioci wiedzą, że dziś obowiązkiem każdego Polaka jest praca dla Ojczyzny w zgodzie, jedności i harmonii, bo Polska — to naprawdę wielka rzecz”.

## ŚLADY OSADNICTWA wczesno-historycznego na zamku w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). Roboty wykopaliskowe na dziedzińcu Zamku piastowskiego w Szczecinie pozwoliły na dokonanie szeregu cennych odkryć. W tegorocznym wykopie wyraźnie zarysowały się ślady osadnictwa wczesno-historycznego. Natrafiono na klepiska chat, ponieważ w których znajdują się belki dębowe nieokorowane, częściowo zmurszałe i opalone. W warstwach ziemi znaleziono dużą ilość fragmentów ceramiki wczesnohistorycznej, przeliski gliniane, kablączek skroniowy, nożyki żelazne i szereg innych drobiazgów.

Kierownictwo przeprowadziło badania studni. W dwóch wnękach, na głębokości 6 m zauważono warstwy kulturowe, w których znaleziono szczytki naczyń wczesno-histerycznych i szły dla kościane.

## FARMACEUCI uzupełniają wiedzę zawodową

Okręgowa Izba Aptekarska w Poznaniu organizuje, w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia, uzupełniający 5-dniowy kurs dla farmaceutów. Otwarcie kursu nastąpi w dniu 19 bm. o godz. 9. Wykłady odbywać się będą w sali wykładowej Zakładu Chemii Farmaceutycznej UP przy ul. Grunwaldzkiej.

Wykładowcami na kursie będą najwybitniejsi poznańscy lekarze i farmaceuty. Program kursu jest bardzo urozmaicony. Obejmuje on wykłady związane tematycznie ze społeczną służbą zdrowia farmaceutów oraz z techniką i zasadami pracy aptekarzy. Ponadto uwzględniono w programie wykłady omawiające najważniejsze zdobycze farmacji oraz sprawy związane z prowadzeniem aptek. Uczestnicy kursu zwiną również wytwórnię nr 8 Zjedn. Zakł. Przem. Farmaceutycznego w Poznaniu.

W czasie trwania kursu czynna będzie w Collegium Chemicum wystawa produktów i specyfików farmaceutycznych. Organizuje ją dział propagandy naukowej Centrali Handl. Farmaceutycznej-Sanitarniej „Centrosan”.

Uczestnicy kursu otrzymają odpowiednie zaświadczenia. W drugiej połowie grudnia br. zostanie zorganizowany podobny kurs. (lc)

## Samochód ciężarowy rozbił taksówkę

Przed Operą poznańską wydarzył się wczoraj po południu wypadek, który spowodował dłuższą przerwę w komunikacji tramwajowej.

Na taksówkę nr 44, jadącą ul. Fredry w stronę Mostu Teatralnego, wpadł wojskowy samochód ciężarowy, zdążający z ul. Batorego. Wskutek silnego uderzenia, karoseria taksówki została całkowicie zmiażdżona. Pasażer samochodu osobowego JAN ŁUKASZEWICZ ze Środy, doznał poważnych obrażeń. Pogotowie PCK przewiozło go do Szpitala Miejskiego. (wm)

## Jestem oburzona na bezpodstawne oskarżenia papieża

Liczne głosy katolików z całej Polski w zdecydowany sposób protestują przeciwko treści listu papieża, skierowanego ostatnio do biskupów polskich, zaprzeczając słuszność zawartych w liście zarzutów.

Oto niektóre z wypowiedzi, wydrukowane w dzienniku „Rzeczpospolita” — nr 249, z dnia 11 bm.

Siostra Bernarda ze Zgromadzenia Szarytek, zatrudniona w szpitalu Miejskim w Bydgoszczy oświadcza: „Jestem długoletnią pracownicą szpitala i muszę stwierdzić, że zarzuty te są całkowicie niesłuszne. Chorem nie wzbrania się wykonywania praktyk religijnych. Na terenie szpitala istnieje kaplica, a ksiądz przybywa na każde zawołanie

chorego. I dlatego oburzona jestem, że papież wystąpił z tego rodzaju bezpodstawnymi oskarżeniami”.

Leon Fryc, chłop średniorolny z pow. gostyńskiego oświadcza:

„Mnie, jako wierzącego katolika, oburzają te ciągłe zaczepki papieża. Przecież odbudowuje się w Polsce świątynie kształci się księża, chodzą do kościoła, czytamy katolickie gazety. Tu, w szpitalu byłam rano na nabożeństwie i wieczorem pójść pomodlić się do kaplicy. I na co komu przydały się te kłamstwa, ogłaszane przez Watykan”.

Feliks Małek, robotnik, zasłużony racjonalizator, zatrudniony w Zakładach Budowy Urządzeń Kotłarsko-Mechanicznych w Krakowie, zapytany co myśli o ostatnim liście papieża do biskupów m. in. stwierdził: „Nie ma w nim ani jednego słowa prawdy. Nikomu nie przeskadza się chodzić do kościoła. Nie byłam w szpitalu, ale nie styżalem, aby komukolwiek odmówiono tam pociechy religijnej. Wiem, że wszystkie majątki, które Kościół miał przed wojną, ma i obecnie”.

Katowicka „Trybuna Robotnicza” zamieściła wypowiedź Walentego Jerzykiewicza, prezesa Stow. Kupców Polskich w Katowicach. Stwierdza on m. in.: „Wszyscy, którzy mnie znają, wiedzą, że jestem głęboko wierzącym, praktykującym katolikiem”.

Jeśli czytamy w liście papieskim do biskupów polskich, że w Polsce „na co raz większe trudności napotyka wykonywanie praktyk religijnych”, to ze swej strony muszę stwierdzić, że nie spotkałem się nigdy z jakimkolwiek przeszkodami w wykonywaniu praktyk religijnych i nie zauważyłem żadnych ataków na swobodę wyznania wiary. Tak samo dziwią mnie słowa papieża, że rozszerzenie działalności instytucji, znajdujących się pod opieką zakonnic i kapłanów, zostało wstrzymane, gdyż wiem że np. działa w dalszym ciągu i rozwija swą działalność organizacja katolicka „Caritas”, której sam jestem członkiem i opłacam regularnie składki.

Dodam jeszcze, że co niedzielę chodzę z żoną do kościoła i nie stwierdziłem, aby kiedykolwiek miała ona trudności w nabyciu tygodników katolickich, jak np.: „Gość niedzielny” czy „Tygodnik Powszechny”, które w dowolnej ilości i w każdym dniu tygodnia można kupić bez przeszkód. Mogę więc stwierdzić z całą stanowczością, że list papieski i zawarta w nim zarzuty co do rzekomego ograniczania swobod religijnych w Polsce, nie znajdują potwierdzenia w codziennym życiu religijnym praktykujących katolików, do których i ja się zaliczam”.

Przedownik pracy, tkacz Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 1 w Łodzi — Stanisław Sasik mówi:

„Jestem głęboko wierzącym katolikiem. Z żoną i dziećmi chodzimy często do kościoła. Dzieci moje uczą się w szkole religii. Czytuję także różne pisma katolickie. Nasi biskupi powinni poinformować papieża o tym, iż Kościół katolicki w Polsce cieszy się prawdziwą swobodą, a wierni nie mają żadnych trudności w wykonywaniu praktyk religijnych”.

## Tak było przed 10 laty

14. 9. 1949. Zorganizowano obronę na północnym brzegu Bzury. Utrzymuje ją na razie grupa gen. Bołtućcia. Powoli wycofuje się inne jednostki z zadaniem zajęcia stanowisk i wzmożenia obrony nad Bzurą. 4 dywizja piechoty wycofuje się bez przeszkód. 16 d. p. natomiast ma odwrót utrudniony. Niemcy, zauważając ruch odwrotny oddziałów polskich, przechodzą do natarcia i blokują przeprawę. W wyniku tego 16 d. p. ponosi duże straty w sprzęcie i w ludziach.

Pod Łowiczem Niemcy zaciekle atakują stosując przy tym „nowe” hitlerowskie metody natarcia. Niemieckie oddziały pędzą przed sobą tłum ludności cywilnej z Łowicza, traktując go, jako żywą osłonę przed ogniem polskiej obrony. Wielu ludzi ginie od strzałów broniących się oddziałów polskich, reszta zostaje wykluta bagnietami przez rozwścieczonych Niemców. Natarcie mimo to zostaje odparte.

Armia „Toruń”, która zaledwie zdążyła zorganizować obronę nad Bzurą, dostaje rozkaz przejścia do natarcia w kierunku na Łowicz — Skierniewice. Powodem tego rozkazu, wydanego przez gen Kutrzeba jest fakt, że zajęcia obrony biernej nad Bzurą pozwala Niemcom na swobodne przegrupowanie sił w kierunku na Sochaczew — Blonie. W konsekwencji mogło to doprowadzić do tego, że armia „Poznań” po dojściu do Sochaczewa spotkałaby się z tą samą siłą niemiecką, od jakiej usiłowała się odwracać po boju pod Łęczycą. Gen. Kutrzeba pragnął tego uniknąć a poza tym wiedział, że aby skutecznie zahamować marsz niemiecki od Bzury do Wisły, należy działać zaczepnie.

Cały manewr z tego punktu widzenia wydaje się uzasadniony i celowy, niemniej jednak w zestawieniu z poprzednim odwrotem wykazuje jak wielki chaos panuje w rozbitym i nieskoordynowanym dowództwie polskim. W rezultacie bowiem jednostki polskie zmuszone są obecnie do zdobywania terenu, który poprzednio bez boju oddano wrogowi.

Na innych odcinkach frontu armie polskie w stałym odwrócie. Armia „Łódź” pod dowództwem gen. Thommé przechodzi Wisłę pod Modlinem. Front południowy opanowany jest całkowicie przez Niemców.

Oceniając ogólną sytuację frontu polskiego, stwierdzić można, że armia polska jako armia właściwie już nie istnieje. Istnieją jeszcze poszczególne oddziały czy zgrupowania, walczące na własną rękę, ale brak jakiegokolwiek łączności z naczelnym dowództwem, brak uzgodnienia działań — sprawiała, że opór wojsk polskich, jeśli nawet istnieje to jest już nie działaniem wojennym, obliczonym na konkretny efekt ale indywidualnym bohaterstwem żołnierza.

Ulepszenia w gospodarstwie  
w „skrzynce pomysłów”  
„MODA I ŻYCIE”  
nr 26

## Dolarowa kość niezgody



„NIEZNACZNE” TARCIA POMIĘDZY PRZYWÓDCAMI PAŃSTWA MARSHALLOWSKICH

# Kraj umarłych za życia

# Bilans „bitwy o handel”

Niedawno w czasie lektury tygodnika amerykańskiego „Newsweek”, natknęliśmy się na krótkie lecz wstrząsające sprawozdanie. Chodziło o nleudzkę, wprost zwierzęcą warunki egzystencji ubogiej warstwy mieszkańców stolicy USA — Waszyngtonu. Na wpół zwalone nory nędzarzy, gdzie panoszyła się epidemia, mieściły się o niespełna 100 kroków od reprezentacyjnego Kapitolu — gmachu parlamentu amerykańskiego.

Pisma, ukazujące się w różnych prowincjach USA, malują niekiedy podobne sceny. Czynniki to, z małymi wyjątkami, nie w celu zaradzenia złu, lecz przede wszystkim dla podniesienia iaknących wciąż „nowinek” czytelników.

„Tytuł niniejszego artykułu przełumaczyliśmy dosłownie z czasopisma „Time”, opisującego drobniagowo środowisko zdeklasowanych, wyrzuconych za burtę ludzi różnego pochodzenia społecznego, których liczba mnoży się w tym kraju w sposób zastraszający.

Oto najważniejsze ustępy z relacji tygodnika:

„Przy West Madison Street w Chicago, w pobliżu pięknego drapacza chmur — siedziby redakcji „Daily News” — rozciąga się hałaśliwy zaułek, pełen barów i knajp, miśi religijnych i podejrzanych sklepów. Zaułek ten nazywa się „Skid Row”. Pewnego poranku w czerwcu br. zaułkiem tym przechodził naczelny redaktor „Daily News”, Eberett Norlander, krocząc przez porzucane wszędzie odpadki, zbite szkło butelek tuż obok śpiących na bruku trampów. Dziennikarz zaczął wchodzić temat do „good story” (sensacyjnego reportażu). Po przyjeździe do redakcji wezwał dwóch reporterów i zapytał ich: „Czy mielibyście ochotę zostać na pewien czas włóczęgami?”

W ten sposób dwaj dziennikarze, Husky Bill Mooney i Fred Bird zostali na kilkanaście dni pochłonięci przez czeluście Skid Row.

W zeszłym tygodniu „Daily News” podniósł Chicago serią hogartowskich obrazów, pełnych niesłuchanego napięcia, stanowiących historię dwutygodniowego pobytu dziennikarzy w „kraju zmarłych za życia”. Reporterzy Mooney i Bird opisywali najgorszy z 82 brudnych „saloons”, położonych o 3/4 mili od luksusowej Madison Street, wymieniając nazwy i adresy właścicieli knajp, którzy łamią prawa o sprzedaży alkoholu i przepisy zdrowotne, oraz wskazywali palcami wzruszających na wszystko ramionami policjantów.

Reporterzy prowadzili, za sobą, czytelników na wycieczki po 46 domach noclegowych w których 12 413 włóczęgów spyało w zawieszonych klitkach za 60 centów za noc. Widzieli oni zatwardziały opryszków, opróżniających

Wróćmy uwagę na dwa drobne, charakterystyczne urywki artykułu:

a) „Zadziwiająco wielka ilość tych wykołajeńców była w swoim czasie cieszącymi się szacunkiem urzędnikami, kierownikami biur, członkami wolnych zawodów.”

b) „...Co możemy zrobić? Aresztować ich wszystkich? Więzienia są pełne!” — mówi z bezradnym gestem komisarz Prendergast.



Fot. Ag. IL „API”

stert belek drewnianych. Stwierdzili, iż „zadziwiająco wielka ilość tych wykołajeńców była w swoim czasie cieszącymi się szacunkiem urzędnikami, kierownikami biur i członkami wolnych zawodów.”

Po rozpoczęciu druku reportażu policja i służba zdrowia usiłowały coś uczynić. Zamknięto 56 „saloons” (domów publicznych) i restauracji, aż do ciwilii, gdy zastępuje się do nich przepisy prawne. Ale nawet po tym wszystkim Mooney i Bird w czasie 10-minutowego spaceru po tej dzielnicy, znaleźli niezliczone ilości pijanych, rozłożonych na chodnikach Skid Row. Komisarz policji, John Prendergast, zalałmywał ręce: „Co możemy zrobić? Aresztować ich wszystkich? Więzienia są pełne!”

Fragmety te dają, jak sądzimy, doskonałą lekcję pogładową: wskazują na beznadziejne schorzenie ustroju, w którym o katastrofie człowieka decyduje bezzitosny żywioł pieniądza.

Słowa komisarza policji urastają tu niemal do miary symbolu.

St. R.

**Cały naród  
odbudowuje  
WARSZAWĘ**

## Napad w Peekskill

Niespełna trzy miesiące upłynęły od owego upalnego dnia, gdy na warszawskim korcie tenisowym słuchaliśmy pieśni ludowych: hiszpańskich, murzyńskich, radzieckich, angielskich we wspianym wykonaniu Paula Robesona. Repertuar Robesona ułożony został w sposób nieprzypadkowy obok pieśni braterstwa i pokoju znalazły się utwory, których tematem było męstwo i poświęcenie, ludzka dumna i godność. W koncercie wielkiego śpiewaka przebiegały wyraźne akcenty polityczne, albowiem szlachetny artysta poświęcił swą sztukę walce o najlepsze ideały.

Niejednokrotnie już mieliśmy okazję przekonać się, jak groźną bronią, wymierzona przeciw faszyzmowi, może być wielka sztuka. Jednym z pierwszych wyczynów hitlerowskich było jak wiadomo, publiczne spalanie dzieł poety Henryka Heinego. Dzisiejsi spadkobiercy hitlerizmu, bojówkarze Ku-Klux-Klanu nienawidzą również, wśród wielu innych rzeczy — śpiewu, pięknego, wzruszającego śpiewu czarnoskórego barytona. Bo Robeson nie tylko koncertuje — w głosie jego i słowach brzmi wołanie o prawdę i sprawiedliwość dla „ego narodu. A tego już amerykańscy rasiści nie mogą mu w żadnym wypadku wybaczyć.

Nasza prasa w ciągu ostatnich dni kilkakrotnie podawała informacje o bestialskim napadzie Ku-Klux-Klanu na Robesona i uczestników jego koncertu w Peekskill koło Nowego Jorku. Fakty te — pomimo iż podobne zajścia należą w USA do porządku dziennego — są dla nas wyjątkowo wstrząsające i nie wystarczy tylko zwykłe ich zarejestrowanie. Trzeba wyciągać stąd powoli i uważnie w każde zdanie suchej informacji dziennikarskiej, aby zdać sobie sprawę z perspektyw jakie stwarzają dla Europy i świata amerykańscy kulturotraerzy. Trzeba w tym celu zapoznać się choć we fragmentach ze sprawozdaniem z zaścia zamieszczonego w „Daily Worker”, pióra naczelnego świadka znakomitego pisarza USA Howarda Fausta:

„Atak przypuściło około 300 faszystów uzbrojonych w kamienie, pałki i noże. Przez cały czas napastnicy krzyczyli: „Nikt z was nie wyjdzie stąd żywy!” Było to ich główne hasło oprócz tego wołali: „Przyszłście tu ale

już stąd nie odejdziecie”. „Jesteśmy stronnikami Hitlera i powinniśmy zakończyć jego dzieło”, „Musimy schwytać Robesona!” Przy odpięciu drugiego ataku czterech spośród nas zostało rannych. Cofaliśmy się o 20 jardów na najwęższą część drogi i postanowiliśmy trzymać się tutaj. Wkrótce z miejsca, gdzie miał się odbyć koncert, doniesiono nam, że dziesięciu faszystów napadło na kobiety i dzieci. Posłaliśmy tam sześciu ludzi, by poprosili szofera ciężarówki, która przywołała dzieci, o podjechanie ku nam. Po kilku minutach nadjechała ciężarówka. Ustawiliśmy ją w poprzek drogi, a sami wzięwszy się za ręce, stanęliśmy przed nią w trzech rzędach.

Teraz faszystów było już około pięćset. W przeciagu pół godziny napadali na nas jeszcze dwukrotnie, lecz mimo to nie udało im się naruszyć naszych szeregów. Krzyczyli i powtarzali swoje groźby, że nikt stąd nie ujdzie z życia. Podczas tych dwóch ataków złamali parkan i użyli dżągów jako broni.

Na środku placu spallili krzyż wysokości 12 stóp... „Pisarz Howard Fast pośpieszył na pomoc śpiewakowi Robesonowi. Towarzysz podał rękę towarzyszowi. Artysta stał na ulicy w szeregach prostych ludzi, odpięjąc gołymi rękoma ataki faszystowskich bandytów.

Gdyby jednak posłuchać Głosu Ameryki” i poczytać niektóre dzienniki amerykańskie, trzeba by chyba uwierzyć, że ludzie, których oczerniamy jako „faszystowskich bandytów” to właśnie najlepsi i najszczerzy obrońcy amerykańskiej demokracji przed wschodnim barbarzyństwem. Taka to bowiem i demokracja, że jej bronią faszyci.

St. R.

Jesteśmy w puszczykowskim lesie.

— Ale dlaczego nosze, plac ćwiczeń? Kierownik w stalowym mundurze ze znacznikiem PCK na ramieniu to Antoni Golubowski — starszy instruktor szkoleniowy Okręgu PCK. Idąc przez gęsty las na plac ćwiczeń dowiadujemy się szczegółów. Ob. Golubowski kieruje tygodniowymi kursami szkoleniowymi PCK dla pracowników leśnych, jakie się kolejno odbywają w pawilonie leśnym w Puszczykowie. Właśnie dobiega końca pierwszy kurs, na który zjechało się 50 kandydatów, aby przejść przeszkolenie sanitarne drugiego stopnia, tak potrzebne leśnikom. Kursy finansuje Ministerstwo Leśnictwa. Wykładowcy, to lekarze wojskowi — płk. dr Lepkowski i kpt. dr Fidelski oraz dr Arif, pielęgn. dypl. Ziemiańska, kierownik pogotowia rat.-sanit. Stefanak i mgr Ługowski. Celem kursu jest przygotowanie słuchaczy do niesienia doraźnej pomocy w nagłych wypadkach.

### Warunki — „pierwsza klasa”

Stronę teoretyczną szkolenia słuchacze przeszli w Poznaniu. Praktyczne ćwiczenia odbywają się w Puszczykowie dzięki KW PZPR, który użyczył kursistom na czas nauki własny dom wypoczynkowy. Jak później mogliśmy się przekonać warunki w domu wypoczynkowym są idealne. Wygodne, obszerne, słoneczne pomieszczenia, duży ogród i spokój.

— Żeby tak otrzymać na dłuższy czas do dyspozycji tę bursę, — mówi ob. Golubowski — można by niejako zrobić. A przecież obecnie sezon wczasów skończył się i dom stoi pusty.

Ale oto dochodzimy do „placu ćwiczeń” w Puszczykowie. Czeka tu już grupa słuchaczy z kursu instruktorów. Kierownictwo ćwiczeń obejmuje oficer sanitarny — chor. Karpowicz, któremu składają raporty: instruktor szkoleniowy Konecki — zgłaszający gotowość do ćwiczeń słuchaczy kursów instruktorów sanitarnych oraz starosta kursów pracowników leśnych Pańczak.

### A potem — ćwiczenia

Wpierw t. zw. musztra zwarta. Wydawało by się, że składanie i rozkładanie noszy to rzecz całkiem zwykła, a jednak... można podziwiać szybkość i celowość wszystkich ruchów z jakimś zwinieciem w „wałek” nosze podniesione są do góry rozłożone przygotowane na przyjęcie rannego następnie znów złożone, zwiniecie i położone u nóg patrolu sanitarnego. To samo podziwiamy, gdy kandydaci na instruktorów demonstrują leśnikom najrozmaitsze sposoby przenoszenia rannych bez noszy.

Chor. Karpowicz, chcący koniecznie kogoś złapać na jakichś brakach zadaje

### zaskakujące pytania:

— Co jest zasadą działania patrolu sanitarnego?  
— Patrol musi dać rannemu pomoc

Handel przed wojną był środkiem do celu — szybkiego i łatwego, nie zawsze uczciwego bogacenia się jednostek. Przed wojną handel znajdował się w rękach prywatnych jednostek i spółek, w rękach kapitalistów nieraz obcych, którzy mieli na względzie swój własny interes, nigdy zaś dobro odbiorcy i konsumenta. Chodziło bowiem o wyciążenie jak największego zysku, bez względu na środki i bez względu na skutki. Zarobić, zarobić jak najwięcej.

Dla położenia kresu temu przedwojnemu u nas „wyzyskowi człowieka przez człowieka” państwo ludowe postanowiło przejąć na siebie zaopatrywanie ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Wprowadzając w czyn tę ideologię służenia interesom szerokich mas pracujących, postawiło sobie jako cel przede wszystkim zaopatrzenie ludzi pracy nie zaś osiągnięcie największych zysków.

Przejmując na siebie rolę dostawcy zaopatrującego konsumentów, tworząc nową formę handlu państwowego, rząd polski powołał do życia już w r. 1945 Państwową Centralę Handlową, która swą działalność rozpoczęła od przejęcia handlu hurtowego produktami spożywczymi, ziemiopłodami i artykułami przemysłowymi oraz od wykonywania specjalnych zleceń rządu w ramach polityki cen i od zwalczania spekulacji. Z biegiem czasu PCH rozszerzając zakres swego działania przejęła na siebie zbytni całej produkcji państwowego przemysłu spożywczego oraz wyrobów przemysłowych. PCH zorganizowała placówki sprzedaży detalicznej tj. Powszechnie Domy Towarowe, Centralę Tekstylną, Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego i inne. Handel państwowy przejął już na siebie zaopa-

trzenie swoich sklepów detalicznych w artykuły przemysłu cukierniczego, drożdżowego, namiastek kawowych, przetworów ziemniaczanych, win i octu, olejów i tłuszczów roślinnych, artykułów monopolowych (sól, zapalki), importowanych (herbata, kawa, kakao) i t. p.

W związku z reorganizacją i upaństwowieniem handlu reorganizacji i konsolidacji uległa także spółdzielczość tworząc wielkie instytucje spółdzielcze — wymieńmy choćby tylko Powszechną Spółdz. Spożywców i Wielkopolską Spółdzielnię Ogrodniczą, najbardziej rozpowszechnione w naszym województwie. PSS jest instytucją, która ma za zadanie pokrywanie zapotrzebowania ludności miast, natomiast na terenie wiejskim działają oddziały Centrali Rolniczej — Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, które otwierają coraz nowe punkty sprzedaży. W dniu 1 stycznia 1949 r. było ich 13.948, ale, aby zapewnić należytą obsługę ludności wiejskiej, liczba ta musi wzrosnąć do 20.000 punktów sprzedaży.

Spółdzielnie wiejskie przejęły na siebie niemal cały skup zboża i żywności, oraz dostarczenie wsi niezbędnych dla niej towarów przemysłowych. O rozwoju i skuteczności takiej reformy handlu świadczą najlepiej dane cyfrowe. Na pierwszy kwartał br. zaplanowano obroty tych spółdzielni wiejskich na sumę zł 34 miliardów, zostały one jednak przekroczone i osiągnęły cyfrę ponad 40 miliardów zł. Jest to najlepszym dowodem wzrostu siły nabywczej ludności wiejskiej wskutek wyeliminowania spekulacji oraz ustabilizowania przez rząd cen na artykuły rolnicze.

I. R.

## Przy pracy w lesie — nie może być wypadków

### PCK uczy leśników niesienia pomocy w każdej sytuacji

— Pójdziecie lasem na zwykły plac ćwiczeń z noszami. Tam już będzie czekała grupa słuchaczy z kursu instruktorów. Przeprowadzimy w warunkach polowych ćwiczenia sprawdzające — wydaje ostatnie polecenie mężczyzna w stalowym mundurze.

W innym miejscu patrol sanitarny krząta się około delikwenta z opatrzoną ręką, którym jest kursista p. Bukowski.

### A po ćwiczeniach — obiad

Znów padają pytania kierownika i trafne odpowiedzi i wreszcie — koniec ćwiczeń. Chor. Karpowicz mówi o swych spostrzeżeniach.

— Jestem zadowolony z wyników. Na pytania, które miały was zaskakiwać, odpowiadałście rzeczowo z całym zrozumieniem tematu.

Kierownik mówi jeszcze o roli pracowników zdrowia w codziennym życiu, o humanitaryzmie i koleżeńskości, jaka powinna ich cechować.

Po tej pogadance słuchacze udają się na zastulony obiad. Przeszli instruktorzy sanitarni maszerują dziarsko do bursy, gdzie po obiedzie przygotowawczy się będą do niedalekich egzaminów. Zdalea dolatują słowa piosenki: „Czerwony krzyż u czoła...” (ost)

w każdym warunkach — odpowiada słuchacz Dąbrowski wyróżniający się wśród innych nie tylko wzrostem, ale i szybkimi odpowiedziami. Jest licealista.

Za chwilę plac pustoszeje, a do lasu, otaczającego go z dwóch stron, udają się grupki kursistów. Chor. Karpowicz wraz z kierownikiem kontroluje opatrywanie. Zaraz z brzęgu kilka dziewcząt opatruje „ranną” koleżankę.

— Jesteście w warunkach bojowych — czy wolno nam poruszać się tak swobodnie? — pyta oficer sanitarny.

— Tak, bo jesteśmy w lesie — pada chóralna odpowiedź.

## W bibliotece im. A. Puszkina

W centrum największej dzielnicy robotniczej Moskwy, na placu imienia rewolucjonisty-bolszewika Mikołaja Baumana, stoi stylowy budynek. Przed nim na granitowym cokole wznosi się pomnik wielkiego poety rosyjskiego, Aleksandra Puszkina.

Budynek ten — to biblioteka publiczna im. Puszkina, założona w 1899 roku w dniu setnej rocznicy urodzin poety. Moskiewska rada miejska, która powzięła decyzję założenia tej biblioteki, wyasnynowała na ten cel... 164 ruble 50 kop., wykazując całkowitą obojętność co do dalszych losów placówki i oddając ją na łaskę towarzystw filantropijnych. Zachowany inwentarz biblioteki z 1908 roku wykazuje... 37 książek Puszkina na sumę 10 rubli 75 kop.

Dziś biblioteka im. Puszkina posiada 120 tys. tomów, kilka tysięcy broszur i tygodników literackich. Dzieła Puszkina liczą 6 000 tomów. Rząd radziecki inwestuje corocznie setki tysięcy rubli na zaopatrzenie biblioteki. W 1948 roku budżet biblioteki wynosił 455 tys. rubli.

Biblioteka obsługuje liczne fabryki, zakłady przemysłowe, szkoły, instytucje i kluby. Oto kilka wymownych danych o pracy biblioteki: w 1948 roku wypożyczono ponad 735 tys. książek, 27 895 abonamentów, nie licząc 70 ruchomych oddziałów, obsługujących przedsiębiorstwa i kolonie mieszkaniowe robotników.

Prace biblioteki nie ograniczają się do wypożyczania książek. Biblioteka prowadzi zakrojoną na szeroką skalę pracę oświatowo-wychowawczą. Systematycznie organizuje konferencje z czytelnikami, na których omawiane są

Przy bibliotece istnieje stała poradnia literacka i bibliograficzna.

W dniach, poprzedzających 150 rocznicę śmierci poety, prace biblioteki osiągnęły szczególny rozmach. Rojno i gwarno w salach i czytelniach. Od dwóch miesięcy trwają prace przygotowawcze. Stworzona została Komisja Puszkowska, na czele której stoi znany uczoney-puszkiniści, prof. D. Błagoj. W skład komisji weszli inżynierowie, nauczyciele, oficerowie, lekarze, gospodyni, studenci — aktywni i stali czytelnicy biblioteki.

Profesor Błagoj i profesor Bondi współpracownicy Muzeum Puszkowskiego, wygłaszają odczyty o życiu i twórczości Puszkina. Ponad 50 kolporterów rozpowszechnia dzieła poety w domach robotniczych. Biblioteka zorganizowała 2 wielkie wystawy dzieł Puszkina, z których jedna jest ruchoma. Wystawy posiadają pełny wybór dzieł Puszkina, zarówno wydanych za życia poety, jak i po jego śmierci. Poza tym znajdują się tu dzieła poety wydane w językach narodów ZSRR i innych.

Z roku na rok rośnie biblioteka i rozwija się jej działalność.

„Czynicie wielkie i pożyteczne dzieło i słusznie nazwać was można uniwersytem ludowym. Wasza niestrudzona praca popularyzowania spuścizny literackiej naszego ulubionego poety, Aleksandra Puszkina, zasługuje na powszechne uznanie i pochwały.”

Ten wyjątek z listu czytelników do pracowników biblioteki jest najlepszym wskaźnikiem przywiązania i szacunku, jakim czytelnicy darzą swą bibliotekę.

G. Pachomow

# Usiłowali zaprzedać swój naród

## klice Tito i anglosaskim imperialistom

(Ciąg dalszy ze str. 1)

RAJK po powrocie na Węgry natychmiast zjawiał się u b. szefa policji politycznej Petera Hajna, który za czasów Szalassi'ego został kapitanem policji. Rajk w tej sprawie zeznał:

„Zakomunikowałem mu wszystko, o czym dowiedziałem się w Hiszpanii i Francji. Hajn oświadczył mi, że oficer gestapo udzielił mi pomocy na jego prośbę”.

### Konfident policji Horthy'ego i gestapo

Na zlecenie Hajna, Rajk, którego tajna działalność nie była znana na Węgrzech, skierował do podziemnego ruchu komunistycznego prowokatora Imre Gayre. Na podstawie doniesień Gayre'a został aresztowany i stracony Zoltan Schoenmerz, sekretarz partii komunistycznej i zabity został Ferenc Rozsa. Aby nie zdemaskować Rajka, policja aresztowała również jego, lecz skazano go jedynie na 6 miesięcy więzienia. W październiku 1944 roku organa wojskowe nilaszowców aresztowały Rajka wraz z innymi osobami i w styczniu 1945 roku znalazł się on przed trybunałem wojskowym w Sopronkehida. Prokurator sądu dr Ferenc Janossy oświadcza o tym co następuje:

„W czasie procesu Rajk Laszlo bronił się opowiadając, że od dawna jest związany z policją, której w szeregu wypadków oddał poważne usługi”.

Na tajnym posiedzeniu sądu w obronie Rajka Laszlo wystąpił jego starszy brat Rajk Endre, sekretarz stanu w rządzie nilaszowskim. Rajk został zwolniony, sprawę jego skierowano do sądu zwykłego, który później, już w Bawarii, uwolnił Rajka, podczas gdy czterej oskarżeni w tej samej sprawie zostali straceni.

A więc Rajk Laszlo był konfidentem i prowokatorem policji Horthy'ego i gestapo: popełnił on zbrodnie wojenne i antyludowe.

### Na usługach Tito

W końcu maja 1945 roku Rajk Laszlo wrócił na Węgry. Udało mu się ukryć swą przeszłość i zaczął odgrywać rolę prześladowanego komunisty, uczestnika walk w Hiszpanii. Został sekretarzem budapesztańskiej organizacji węgierskiej partii komunistycznej, deputowanym do parlamentu, ministrem spraw wewnętrznych, a następnie ministrem spraw zagranicznych. Kontynuował, oczywiście, swą poprzednią działalność. Na temat tej działalności Rajk zeznał:

„Stale i systematycznie informowałem agentów amerykańskiego wywiadu o wszystkich sprawach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych a następnie Ministerstwa Spraw Zagranicznych”.

Wywiad amerykański na Węgrzech coraz bardziej wysuwał na pierwszy plan szpiegów jugosłowiańskich wywiadu zagranicznego emisariuszy Tito.

Nikczemnie wykorzystując szczerą braterską uczucia, jakie demokracja węgierska żywiła w stosunku do jugosłowiańskiego ludu pracującego, dyplomatyczni przedstawiciele Tito i inni oficjalni delegaci, począwszy od pierwszych miesięcy 1945 roku, gdy przodowali się na Węgry, w najbezpieczniejszy sposób tworzyli swą sieć szpiegową.

Przed wszystkim wykorzystywali oni Laszlo Rajka, o którego pracy w policji i szpiegowskiej przeszłości — było im wiadome. Rajk chętnie dostarczał najróżnorodniejszych informacji szefowi jugosłowiańskiej misji wojskowej płk. Ciemiłowi, posłowi jugosłowiańskiemu Mrazowiczowi, charge d'affaires Jugosławii na Węgrzech Brankowowi i liczny szpiegom jugosłowiańskim, którzy zwracali się do niego. Rajk przekazywał szpiegom jugosłowiańskim poufne dane o sytuacji na Węgrzech, o armii radzieckiej, o dyplomatach radzieckich, dane którymi dysponował jako minister spraw wewnętrznych. Tak np. przekazał dane wywiadu w sprawie spisku Ferencza Nagy szpiegom jugosłowiańskim, którzy niezwłocznie przestali być misji amerykańskiej. Polecił swemu sekretarzowi stanu dr. Endre Szvebeny, aby przedkładał szpiegom jugosłowiańskim wszystkie poufne da-

## Akt oskarżenia w procesie b. ministra Węgier-Rajka

ne, jakich zażądają. Z polecenia jugosłowiańskiej służby szpiegowskiej Rajk przyjął do pracy na stanowisko kierownika Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych szpiega Sandora Ceresnes, o którym wiedział, że poprzednio pracował w wywiadzie brytyjskim. Ceresnes ułatwiał kontakt między Rajkiem i szpiegami z misji jugosłowiańskiej.

Laszlo Rajk jako członek parlamentu i minister, tj. jako urzędnik państwowy, wbrew swym obowiązkom służbowym komunikował szpiegom zagranicznym poufne dane, naruszając brutalnie w ten sposób interesy państwa węgierskiego, uprawiając szpiegostwo i dopuszczając się zdrady stanu.

### Inspiracje imperialistów amerykańskich

Wysunięcie na plan pierwszy szpiegów jugosłowiańskich było związane z tym, że w wywołanej Jugosławii doszli do władzy podobni do Rajka szpiegowie amerykańscy, prowokatorzy i trockiści jugosłowiańscy. Wśród nich było około 150 szpiegów, których gestapo w roku 1941, w tym samym czasie co i Rajka, wysłało z obozów francuskich do Jugosławii na robotę szpiegową. Szpiegi ci stanowili trzon najbliższego otoczenia Tito i systematycznie usuwali od władzy uczciwych, wiernych, oddanych narodowi ludzi spośród partyzantów jugosłowiańskich.

Ośmieleni tym sukcesem, imperialiści amerykańscy postawili sobie za zdanie nie mniej i nie więcej jak przeciągnąć na swoją stronę z pomocą titowców kraje demokracji ludowej.

W sprawie tej Rajk zeznaje:

„Jugosłowiański minister spraw wewnętrznych Rankowicz oświadczył mi wręcz, że kraje demokracji ludowej winny zjednoczyć się, a na czele ich stanąć ma Jugosławia i Tito.”

Aby dopiąć tego celu, wywiadowcze organa jugosłowiańskie, amerykańskie i inne ze wszech miar popierały Rajka. W listopadzie 1946 r. oddano do jego dyspozycji dr Tibora Szonyi, który z polecenia szefa amerykańskiej organizacji szpiegowskiej „OSS” Allana Dullesa organizował w Szwajcarii grupę szpiegową z węgierskich emigrantów — trockistów. Zimą 1944/45 roku Dulles, z pomocą agentów Tito w Szwajcarii i Francji, przeprowadził tę grupę szpiegową na samolocie amerykańskim przez Belgrad na Węgry, na tyły armii radzieckiej, jako jugosłowiańską komisję wojskową. Latem 1946 roku szpiegów jugosłowiańskich dodali Rajkowi Gyorgy Palffy'ego, faszystowskiego oficera z armii Horthy'ego. Palffy, który — jak sam przyznaje — latem 1945 r. został zwerbowany przez szpiega jugosłowiańskiego, udawał komunistę; stopniowo został generałem, następnie dowódcą wojsk pogranicznych, a później wiceministrem obrony.

### Najwyższe stanowiska dla szpiegów i prowokatorów

Przy pomocy tego współnika, Rajk stworzył szeroko rozgałęzioną organizację. Kierował na wysokie stanowiska, gdzie tylko mógł, agentów imperialistycznych przede wszystkim b. trockistów, prowokatorów i szpiegów. W ten sposób dostali się na wysokie stanowiska w policji i ministerstwie spraw wewnętrznych — wysłani do do kraju z Afryki Południowej szpieg brytyjskiego „Intelligence Service” — Bela Szasz oraz agent amerykańskiej organizacji szpiegowskiej „SIS” — major Frides Szpiegowski „II Biura” francuskiego Laszlo Marshallowi powierzono polityczne wychowanie w policji; trockiści Gyula Oszko i Laszlo Martyas zostali pułkownikami policji. Rajk wprowadził do policji politycznej dr. Janosa Beka, Karoly Rata, Ferencza Kovacs, Józefa Kalcicsa i innych swych starych przyjaciół — szpiegów. Był kapitanem żandarmerii Bela Korondy, jako pułkownik policji otrzymał

zadanie zorganizowania przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych specjalnego batalionu, złożonego z b. żandarmerii i oficerów Horthy'ego.

W tym samym czasie Palffy zapewniał szeregi honwedów faszystami i oficerami Horthy'ego, a Szonyi usiłował ulokować swych agentów w aparacie państwowym, na stanowiskach gospodarczych, w partii komunistycznej. Rajk i jego banda systematycznie wypierali z policji, armii, aparatu państwowego zwolenników demokracji, zwłaszcza robotników i chłopów; w tym samym czasie zwolnili oni z obozu dla internowanych szpiegów i prowokatorów.

W dziedzinie politycznej rozwijali również ożywioną działalność. Zona Rajka została sekretarzem generalnym Demokratycznego Związku Kobiet Węgierskich. Za pośrednictwem Państwowego Rady Kolegiów Ludowych, którą Rajk wydatnie popierał za pośrednictwem ministerstwa spraw wewnętrznych, rozciągnęli swe wpływy na część studentów, młodzieży. Rajk, jako „honorowy robotnik budowlany”, usiłował, za pośrednictwem związku zawodowego robotników budowlanych, rozciągnąć swe wpływy również na związki zawodowe. Rajk został przewodniczącym Towarzystwa Węgiersko-Jugosłowiańskiego itd.

### Dywersja bloku Tito na Węgrzech

Obok organizacji Rajka, Jugosłowiańscy stworzyli swą własną organizację szpiegową. Nadużywając zaufania węgierskiej demokracji ludowej, przeniknęli oni nie tylko do organów państwowych, lecz również do partii politycznych, instytucji gospodarczych i organizacji społecznych. Ich organizacje były tak rozgałęzione i znaczne, że w oparciu o Rajka i jego bandę, już jesienią 1947 r. wzięto kurs na obalenie węgierskiej demokracji ludowej.

Lazar Brankow, były charge d'affaires poselstwa jugosłowiańskiego, zeznaje w tej sprawie co następuje:

„Nasza organizacja szpiegowska ogarniała stopniowo wszystkie gałęzie aparatu państwowego, armii i policji. Od roku 1945 poczyniła się sieć szpiegowska przeniknęła do kierownictwa węgierskiej partii komunistycznej i partii socjaldemokratycznej oraz do kierownictwa licznych organizacji społecznych. Z pomocą sieci szpiegowskiej w aparacie państwowym i w armii rząd jugosłowiański rozwinął zakrojony na szeroką skalę działalność dywersyjną przeciwko rządowi węgierskiemu. Dzięki temu, jugosłowiański minister spraw wewnętrznych Rankowicz, zgodnie z planami Tito, mógł wydawać za pośrednictwem sieci szpiegowskiej konkretne rozporządzenia odnośnie obalenia rządu węgierskiego i zmiany ustroju państwowego na Węgrzech”.

Wizyta Tito na Węgrzech w grudniu 1947 r. miała na celu przygotowanie wykonania tego planu. Wizyta ta — która pod wieloma względami przypominała wtargnięcie napastnika do Budapesztu. — odbywała się w myśl gruntownie przygotowanych planów przywódców jugosłowiańskich; jej celem było podniesienie autorytetu Tito jak również Jugosławii na Węgrzech, gdyż grupa Rajka i jej współnicy jugosłowiańscy stale usiłowali sztucznie popularyzować Tito oraz pomniejszyć wielki autorytet Związku Radzieckiego.

### Dyrektywa z Belgradu:

likwidować prawdziwych przywódców partii komunistycznej i państwa węgierskiego

Wracając z Budapesztu, Tito pod pozorem polowania spędził jeden dzień w Kelebii, w pobliżu granicy jugosłowiańskiej. W jego pociągu jechał również minister spraw wewnętrznych Rajk, który już uprzednio niejednokrotnie prowadził rozmowy z Tito i przywódcami jugosłowiańskimi. Na stacji Kelebia, w pociągu Tito, jugosłowiański minister spraw wewnętrznych Rankowicz zaprosił do siebie Rajka, któ-

gosławia przerzuci odpowiedzialność na Węgry.

Incydenty graniczne, w myśl planu wyłuszczonego przez Rankowicza, miały posłużyć Jugosławii, jako formalny pretekst do interwencji militarnej przeciwko Węgom, do zbrojnego okupowania części terytorium węgierskiego.

Plan przewidywał również „fizyczną likwidację” poszczególnych członków rządu węgierskiego, przede wszystkim zaś Matyasa Rakosi'ego, Michaly Farkasa i Ernoe Goeroe, oraz utworzenie nowego rządu pod kierownictwem Rajka.

Wśród instrukcji politycznych udzielonych przez Rankowicza Rajkowi figurowało również zlecenie, aby ten ostatni opierał się na zwolennikach Horthy'ego i Szalassi'ego, na reakcji katolickiej i na kulakach, a w związku z tymi ostatnimi, aby podkreślał przykład Jugosławii, „gdzie Tito nie prowadzi walki przeciwko kulakom”. Rankowicz powierzył w końcu, że dla zbrojnego obalenia rządu odda do dyspozycji Rajka własnych specjalistów wojskowych.

Laszlo Rajk przyjął instrukcję Tito i po przybyciu do Budapesztu rozpoczął wcielać je z całą energią w życie.

Plany Rajka zostały jednak unicestwione przy pomocy środków, podjętych przeciwko elementom reakcyjnym i szpiegom. W rezultacie znaczna część zwolenników Rajka została usunięta z armii, policji i aparatu państwowego, a w połowie maja zaczęły się aresztowania spiskowców.

Wymienione wyżej fakty dowodzą, że Laszlo Rajk występował jako inicjator organizacji, zmierzającej do obalenia siłą utworzonego na mocy ustawy nr I z roku 1946 państwa demokratycznego jak również rządu republiki oraz kierując tą organizacją popełnił przestępstwo.

### Wspólnicy Rajka

Akt oskarżenia omawia dalej zbrodniczą działalność współników Rajka: Palffy Gyorgy, który przed drugą wojną światową służył rok we włoskiej armii faszystowskiej, skąd wrócił jako zdeklarowany faszysta. Lazara Brankowa, który początkowo był szefem jugosłowiańskiej misji wojskowej, następnie radcą poselstwa a później jugosłowiańskim charge d'affaires; dr Tibora Szonyi — który ma za sobą długoletnią karierę szpiega amerykańskiego; Andrasa Szalaj — od roku 1935 konfidenta policji i prowokatora w ruchu robotniczym Jugosławii i Węgier; Milana Ognienowicza, obywatela węgierskiego, zwerbowanego w roku 1945 na służbę szpiegowską przez kierownika jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej, Antona Roba; Bela Korondy, który w okresie reżimu faszystowskiego Horthy'ego służył w żandarmerii w randze kapitana; Pala Justusa, będącego od roku 1932 agentem węgierskiej policji politycznej.

### „Genialny” plan

Ogłoszenie rezolucji Kominformu zdemaskowało plany titowców i uniemożliwiło ich realizację. Dlatego też na początku października 1948 r. zorganizowano w pobliżu m. Pałk tajne spotkanie między Rankowiczem i Rajkiem. Brał w nim również udział poseł jugosłowiański w Budapeszcie Mrazowicz.

Rankowicz zakomunikował Rajkowi nowy, opracowany osobiście przez Tito plan prowadzenia Jugosławii do obozu imperialistów zachodnich.

„Tito — oświadczył Rankowicz — nakreślił dla urzeczywistnienia tego celu w nowej sytuacji trzy zadania. Po pierwsze zmobilizowanie narodów Jugosławii przeciwko ZSRR, po drugie wzmocnienie i organizowanie w krajach demokracji ludowej sił antyrządzieckich oraz po trzecie, wyszkanie w sprawach międzynarodowych rozbieżności między ZSRR a Anglo-Amerykanami. W ostatnim wypadku w walce przeciwko kolonialnej polityce ZSRR winniśmy się opierać na wielkich mocarstwach... Tito genialnie rozwiązał to zagadnienie, opracowując plan stopniowego zlikwidowania pro-radzieckich nastrojów narodu jugosłowiańskiego”.

### Haniebne instrukcje

Odnośnie Węgier Rankowicz zapowiedział rozpoczęcie przez Jugosławię gwałtownej kampanii przeciwko kierownikom rządu i państwa węgierskiego, oraz sprowokowanie incydentów granicznych, za które Ju-

## Uzasadnienie aktu oskarżenia

W uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator stwierdził m. in.:

Laszlo Rajk i jego współnicy stworzyli organizację, która zmierzała do obalenia węgierskiej demokracji ludowej zagwarantowanej ustawą konstytucyjną, do likwidacji niepodległości Węgier i do ujarznienia kraju przez cudzoziemców. Rajk i jego banda postavili sobie za cel oderwanie Węgier od obozu obrońców pokoju, który jest jedyną gwarancją wolności i szczęścia naszego narodu oraz przykuć nasz kraj do frontu imperialistycznego, a tym samym poniżyć go do roli satelity, marionetki imperialistów. Celu tego zamierzali dopiąć przy zbrojnym poparciu dzisiejszych przywódców państwa jugosłowiańskiego Tito, Rankowicza, Kardela i Dzilasa. Spiskowcy chcieli przekształcić Węgry w kolonię jugosłowiańską, w kolonię Tito, który wraz ze swą bandą zdezerterował z obozu socjalizmu i demokracji do obozu obcego kapitału i reakcji i uczynił w ten sposób z Jugosławii wasala imperialistów amerykańskich. Za planami

Rajka i jego współników ukrywał się imperializm amerykański, który w strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii zebrał już sforę psów łańcuchowych, b. nilaszowców, faszystowskich oficerów Horthy'ego, b. żandarmerii, liczących na to, że znowu będą mogli, podobnie jak w roku 1944, zatopić we krwi węgierski lud pracujący i znowu — tym razem nie w interesach faszystwu niemieckiego, lecz imperialistów amerykańskich — zaprzedać Węgry i tym samym zniszczyć cały dorobek naszego wyzwolenia i odrodzenia.

Laszlo Rajk i jego współnicy nie cofali się przed żadną podłością, aby dopiąć tych zbrodniczych, nikczemnych celów, nie ma żadnych danych, które by świadczyły, że oskarżeni dopuścili się swych przestępstw w stanie niepoczytalnym lub z przyczyn, które wykluczałyby możliwość prowadzenia procesu i ukarania oskarżonych. Dlatego też oskarżenie, wysunięte przeciwko nim, posiada moc prawa.

# KAUCZUK

## oraz 50 tysięcy produktów jego przeróbki

Kauczuk jest materiałem niewulkanizowanym zatem surowcem, mieszaniną kauczukową, gumą natomiast produktem wulkanizacji i znanym w obiegu jako guma miękka i ebonit (twarda). Surowca na produkcję kauczuku dostarcza gatunek drzew rosnących w lasach dziewiczych Brazylii u brzegów Amazonki, w dżungli malajskiej i na wyspach tegoż Archipelagu.

### In lanie jako znawcy chemicznych własności kauczuku!

Sprawdzenie kauczuku i jego rozpoznanie na terenie europejskim zawdzięczamy badaczowi francuskiemu Karolowi de la Condamine. Odkrywcą francuski stwierdził, że Indianie Brazylii otrzymują wskutek nacięcia drzew gatunku „hevea” biały płyn przypominający mleko, który nazywają „Cauchouc”.

Płyn ten po zważeniu się gęstnieje, dtrzymując równocześnie ciemne zabarwienie. Krajowcy idiańscy robią z tego materiału pochodnie, które palą się bez kłopotu przez całą dobę. Uczony francuski zauważył, że tubylcy dodawali do tkanin mleka kauczukowego, żeby je uczynić wodoszczelnymi. W wyniku swych dalszych obserwacji spostrzegł, że Indianie nie tylko pochodnie, lecz także obuwie i butelki z tego materiału wyrabiają.

### Kauczuk w Europie od roku 1736!

Było to w roku 1736. Kiedy de la Condamine przestał na adres Akademii Umiejętności w Paryżu pierwsze płyty kauczukowe ze sprawozdaniem swych spostrzeżeń do dalszego opracowania. Również i Hiszpanie poczynili pewne doświadczenia na tym polu, jednakoż nie potrafili ich skierować na właściwe tor. I tak przez całe stulecie nie doszło do racjonalnego wykorzystania tego kapitalnego surowca. Brakło po prostu odwagi do ruszenia z produkcją na większą skalę.

Dopiero pierwsza wojna światowa a z nią wynalazki daly przemysłowemu kauczukowemu właściwe warunki rozwoju. Wtedy to świat dowiedział się o takich wynalazkach w dziedzinie wulkanizacji jak Goodyear i Parker. Nie mniejsze są zasługi Anglika — Dunlop'a z zawodu weterynarza, który jest wynalazcą opony i dętki. W tych również latach powstały pierwsze palta gumowe, których wynalazcą jest Makintosh. Wymienione wynalazki i szereg innych na tym polu stworzyły tę alfę i omegę egzystencji zmodernizowanego przemysłu gumowego. Najdobitniejszym tego wyrazem jest dziś światowa produkcja opon samochodowych. Przemysł opon i dętek samochodowych w Polsce jest godnie reprezentowany przez Poznański Zakład „Somil”, który posiada już swoje karty w historii oponiarstwa.

### 50 tysięcy różnych przedmiotów z kauczuku!

Obecnie technika chemiczna dotarła do tego momentu, w którym może z

dumą zameldować produkcję 50 tysięcy rozmaitych przedmiotów powszedniego i specjalnego użytku z kauczuku. I tak w przemyśle samochodowym przy budowie jednego wozu znajduje zastosowanie 150 części jednostkowych z gumy. W trakcie tego rozwoju powiodło się uczonym tej miary co Bouchardat, Lebediew, Harrie wynaleźć substancje kauczukowe, które daly podstawę pod produkcję kauczuku syntetycznego. I nie na tym koniec! W dalszym ciągu swych doświadczeń — zdobyła nauka przez dodanie do surowca kauczukowego rozmaitych chemikaliów stworzyć mieszaniny gumowe o coraz lepszej jakości i wytrzymałości. Przykładem tego fabrykacja zwykłych kaloszy, których proces produkcyjny wymaga stworzenia takiej mieszaniny kauczuku, na którą składało by się nie mniej jak 20 innych preparatów chemicznych. Takich przykładów można by przytoczyć cały szereg. Zwłaszcza jeśli chodzi o wytwórczość opon samochodowych. Przy tej produkcji specjalne wysiłki skierowano na wysofodokowanie tego rodzaju mieszanin, które przeciwdziałają przedwczesnemu wytarciu się opon i jednocześnie są zdolne sprostać olbrzymim wymaganiom stawianym przez stale wzrastające obciążenie i tempo jazdy.

Przed pierwszą wojną światową wytrzymałość opon samochodowych gwarantowano w najlepszym wypadku na przejechaniu kilku tysięcy kilometrów; obecnie możemy bez ryzyka zastosować mnożnik dziesięć!

# WYNAŁAZCA

**P**yzla spotkałem wczoraj po dłuższym okresie niewidzenia się. Przywitał swię serdecznie, spytałem co, porabia.

W odpowiedzi — wskazał ręką na swą skórzaną teczkę.

— Mam ciężką robotę!... odpowiedział — tu spojrzal wymownie na moją osobę, jakby zastanawiając się, czy gozdzien jestem posiadaczem tajemnic jego zawodowych spraw.

Otworzył teczkę i pokazał mi kilka zadrukowanych arkuszy papieru.

— Musisz wiedzic, drogi przyjacielu, że od dłuższego czasu zajmuję się opracowywaniem pomysłów, które mogłyby mieszkańców dużych miast uleczyć z przykrej dolegliwości jaką jest brak czasu. Projekty moje idą po tej linii, aby wykorzystać czas tam, gdzie jest on dotychczas bezużytecznie trwoniony. Przykłady: Proponuję, by kinomani, stojący w ogonku przed kasą kina, nieraz 2 lub nawet 3 godz. zatrudnienie byli przy zamiataniu jezdni i chodnika na takiej długości ulicy, jaką zajmuje dana kolejka. Starsze panie w czasie trwania przedstawienia teatralnego mogłyby robić na drutach szaliki z wełny. W poczekalniach lekarzy Ubezpieczalni Społecznej należało by zainstalować podręczne warsztaty do fabrykacji kartonów i torebek papierowych. Grafomanów, przesiadujących

## Już jutro

na łamach „Głosu Wielkopolskiego“ ukaże się pierwszy odcinek powieści znanego literata Juliusza Żuławskiego p. t.

## „SKRZYDŁO DEDAŁA“

Z uwagi na żywą akcję, doskonały styl, oraz szeroką skalę poruszanych zagadnień, nowa powieść „Głosu Wielkopolskiego“ zadowoli życzenia najszerzych mas Czytelników naszego pisma. Każdy jej odcinek, który ukazywać się będzie codziennie, stanie się dla wszystkich fascynującą lekturą dnia.

### Namiatajcie!

W jutrzejszym numerze drukujemy początek nowej powieści „Głosu Wielkopolskiego“.

## Poznań otrzyma 400 ton owoców

Wkrótce mieszkańcy Poznania będą mieli możliwość zaopatrzyć się w większą ilość pięknych, a tanich owoców. PSS otrzyma bowiem w październiku 400 ton pierwszorzędnej jakości owoców z Lubelskiego. (lb)

# Wrzesień 1939 w Środzie

Kiedy przed dziesięciu laty, dnia 30 sierpnia szaro-niebieskie afisze ogłosily ogólną mobilizację, podniecenie w jakim od kilku dni żyła ludność miasta i powiatu średzkiego jeszcze bardziej się wzmożło. Dnia 31 sierpnia 1939 r. wielu na ogół nie zdawało sobie jeszcze sprawy z powagi sytuacji, a słowa „wojna będzie, czy nie będzie“ wygłaszano jako frazesy. Tego wieczora wszyscy jeszcze poszli spokojnie spać. Sygnał syreny fabrycznej cukrowni rankiem 1 września społeczeństwo średzkie potraktowało jako jeszcze jeden alarm próbny.

I dopiero po jakimś czasie daly się słyszeć dalekie odgłosy wybuchów od strony Poznania. Ludzie zdziwieni i wystraszeni pytająco spoglądali na siebie. Czyżby to wojna wybuchła? O godz. 12.30 syrena fabryczna oznajmiła znów alarm. Tym razem prawie wszyscy mieszkańcy uciekli do schronu, lecz nikt nie wierzył jeszcze w możliwość nalotu. Ale oto spadły pierwsze bomby. Następna seria bomb na Cukrownię i parowozownię na stacji kolejowej znieciła pożary. Padli pierwsi zabici — pracownicy Cukrowni: Edmund Kamiński, Franciszek Kamiński, Wincenty Pawlak, Witold Żeromski, Henryk Frąckowiak, Stanisław Staszak i kapral Konieczny.

W trzy dni później okolica dworca i Cukrowni w Środzie stała się znów celem ataków lotniczych. Powstała panika. Mężczyźni opuszczają miasto. Pożary dookoła. Po ucieczce władz miejskich, władzę w mieście sprawuje Tymczasowy Komitet Obywatelski. W dniu 9 września pokazali się w Środzie pierwszy patrol niemiecki na motocyklach w sile 30 ludzi. Dnia następnego w godzinach wieczornych od Środy wkroczyły już od strony Krotoszyna regularne wojska niemieckie.

## KROTOSZYN

**Kurs księgowości.** Powiatowe Zrzeszenie Kupców organizuje przy Liceum Handlowym 6-miesięczny kurs księgowości handlowej. Przedmiotami wykładowymi będą księgowość planowanie i statystyka oraz nauka o Polsce i świecie współczesnym. Wykłady rozpoczyna się z początkiem października i odbywać się będą w godzinach wieczornych. Zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów w Liceum Handlowym w Krotoszynie Plac Wolności 5.

**Miejski Komitet Odbudowy Warszawy.** W dniu 7 bm. odbyło się reorganizacyjne zebranie Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy. Wybrano Prezydium w składzie: burmistrz Marcin Kawicki — przewodniczący, Piotr Basiak, Sylwester Wilczak, Franciszek Sumelka, Hipolit Becharski, Tomczak oraz Marian Pierzchała. Utworzono sekcję propagandową z przewodniczącym Kazimierzem Bakciem oraz sekcję finansową z Marią Reszelską jako przewodniczącą.

**Odstępcy przed sądem.** Sąd Okręgowy w Ostrowie na dwudniowej sesji wyjazdowej w Krotoszynie rozpatrzył 10 spraw karnych z odstępowo od narodowości polskiej w czasie wojny. Po przeprowadzeniu rozpraw sąd uznał jedynie Teodora Mielocha z d. Karwik z Krotoszyna winną odstępstwa i skazał ją na 8 miesięcy więzienia, resztę oskarżonych uwolnił, gdyż przewód sądowy wykazał, że wnioski o wpisanie na niemiecką listę narodową złożyli jedynie pod przymusem wzgl. z obawy przed represjami. (fk)

## OSTRZESZÓW

**Chór męski „Dzwon“** — przy stole obrad. W sali Średniej Szkoły Zawodowej odbyło się specjalne zebranie członków męskiego chóru „Dzwon“ — poświęcone zjazdowi towarzyszt śpiewaczych w Ostreszowie. Po obszernej dyskusji uchwalono urządzić zjazd w dniu 2 października na Świętem Pokoju tak, że spodziewany jest napływ miłośników pieśni z całego powiatu. (zk)

Od chwili pojawienia się zandarmerii w Środzie tj. od 11 września — rozpoczynając się przesładowania Polaków. Przybyłe dnia następnego gestapo dało się dobrze ludności polskiej we znaki. Musiały zniknąć wszelkie napisy polskie, niszczone krzyże strzelano do okien, rozpoczęto masowe łapanie. W dniu 17 września na skutek masowej łapani gestapo aresztowało wielu Polaków, wyprowadziło ich poza miasto i wymordowało ich w bestialski sposób przez rozbijanie ofiarom czaszek, łamanie żeber, rąk i nóg i zakopywanie jeszcze żywych. W ten sposób zginęli: Franciszek Andrzejczak, Feliks Kamiński, Stanisław Kędziora, Czesław Kozłowski, Tadeusz Łopátka, Tomasz Malecki, Leon Marcinkowski, Wincenty Miśko, Stefan Wieland, Stanisław Burza — wszyscy ze Środy, Ludwik Dobroń, Jan Michalak, Stanisław Waszkowiak z Kościana i inni o nieustalonych nazwiskach.

W ciągu jednego miesiąca Niemcy zamordowali na St. Rynku w Środzie dalszych 29 Polaków. Po tych krwawych represjach rozpoczęła się gehenna ludności polskiej masowo wysiedlanej do GG, do obozów koncentracyjnych itp. Miasto i powiat średzki przybierały odtąd z każdym dniem coraz smutniejszy wygląd aczkolwiek gruzów i zgłiszcz więcej nie było. Pozostały jednak groby pomordowanych niewinnie ofiar. (gr)

# KRONIKA

## 15 WRZESIEŃ

Czwartek Matki B. Bolesnej

Słońce wsch.: g. 6.25 zachodzi: g. 19.09  
Księżyc wsch.: g. 21.57 zachodzi: g. 15.33

## OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrow, ul. Wolności 20, m. 3, telefon 422.

Ważniejsze telefony: Powiatowa Komenda M. O. — 579, Komisarjat Miejski — 816, Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa — 601 i 602, Informacja Pocztowa — 02 i 03, Szpital Powiatowy (Starokalska) 435.

Repertuar kin: Słońce — „Harry Smith odkrywa Amerykę“; w nowej wersji polskiej „Plast“; „Kariera“ prod. czeskiej.

**Osobiste.** Znanymi i cenionymi na terenie Ostrowa długoletni wychowawca młodzieży szkół średnich, nauczyciel Liceum Żeńskiego, prof. Józef Wendladt, prezes Powiatowego Zarządu Związku b. Więźniów Politycznych, opuścił z dniem 1 września br. Ostrow i objął stanowisko dyrektora Liceum Ogólnokształcącego jako przewodniczący. Prof. Wendladtowi życzymy wydajnej pracy na polu wychowania nowego człowieka.

**Z życia Stronnictwa Ludowego.** W ubiegłym tygodniu odbyła się pod przewodnictwem p. Stanisława Kuleckiej odprawa Zarządu Powiatowego S. L. Omawiano sprawę klasyfikacji gruntów, kandydatów na kurs spółdzielni produkcyjnych, ustalono terminy zebrań, sprawę abonentów prasy ludowej itp. P. Józef Rudowicz apelował do zebranych aby wpisywali się do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

**Tydzien Zdrowia** zapowiedziany został na październik br. Celem ustalenia programu Tygodnia i jego wykonania Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża zwołuje na dzień 15 bm., godz. 18, zebranie Społecznego Komitetu Doradczego P. C. K. oraz przedstawicieli organizacji zawodowych i warsztatów pracy. Zebranie odbędzie się w świetlicy PCK, ul. Wolności 20, m. 2.

**Szkolenie Ideologiczne.** Powiatowa Komisja Szkolenia Ideologicznego przy Powiatowym Komitecie PZPR organizuje z dniem 1 października 1949 r. szkolenie ideologiczne członków PZPR w każdej gminie. W gminach większych szkolenie odbywać się będzie w każdą niedzielę, a w miasteczkach dwa razy w tygodniu w okresie do końca marca 1950 r. (md)

**200.000,— na nr 78.525**  
**200.000,— na nr 80.634**  
**100.000,— na nr 22.027**  
**100.000,— na nr 77.693**

padło w IV klasie 56 loterii

w Kolekturze

### M. KOLIŃSKI

Poznań, plac Wolny Ludów 3

Losy do I klasy 57 loterii klas. są do nabycia! 9a-118

### Wolne posady

Zespół PGR Pociecno pow Choszczno stacja kol. i poczta Tuczo poszukuje natchmiast: rzadów kalkulatorów magazynierów i szwalców. Zgłoszenia osobiste lub listowe — Wynagrodzenie we wkładzie zbiorowego pracy 9a-66

Chemik-detasz do czyszczenia pian, może być inżynier techn., potrzebny Centralna Pralnia Chemiczna Warszawa al Jerolimskie 1. 9b-44

Traktorystę zaraz potrzebni na Lanz Buldogi. Zgłoszenia: Zespół P. G. R. Bukowiec Lubuski, pow. Międzyrzecz. 9a-113

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Nowym Tomysiu zaangażuje natchmiast

kierownika referatu spożywczo-chemicznego referenta spożywczo-chemicznego kierownika referatu skór, wyrobów skórzaných i obuwia.

Reflektuje się jedynie na sily z odpowiednim przygotowaniem fachowym.

Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw, kierować pod wyżej wskazanym adresem. 9b-33

Redakcja: Poznań, ul. Działalskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nac. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.

Redaktor naczelny: Jan Zagłerski.

Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 5972. Konto PKO Poznań V-4499.

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 11 i prz., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.

Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Ośw.“, „Czytelnik“ Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.

Poznańskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K-2218

### TRAKTORZYSCY

Ikat. oraz robotnicy budowlani potrzebni natchmiast. — Zgłoszenia: Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, ul. Grobla 15, p. 302. 9a-119

Magister(ra) farmacji pomocnik(ca) z praktyką potrzebn(a) zaraz na stałe, ewtl. zastępowo. Warunki bardzo dobre. Oferty Głos Wielkopolski nr 10799.

Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii w Poznaniu poszukują natchmiast

### KSIEGOWEGO. BILANSISTĘ

do Wrocławia. Miejskanie zapewnione oraz

technika-mechanika do przedsiębiorstwa w Poznaniu.

Zgłoszenia kierować do Wysz Person. Poznań, Grochowe Łąki 4. 10792

Pomoc domowa, przychodnia, z dobrym gotowaniem, do 2 osób potrzebna zaraz, Nowowskiego 7, I ptr. 5p473

Czeladnik piekarski potrzebny zaraz Lubsko, Zymierskiego nr 24 pow. Krosno Odrzańskie. 10894

### Nauka

Wyższy Wieczorowy Kurs Księgowości Przebiekowej rozpoczyna 4 października. Kursy Handlowe Wawrzyniaka 33. 5p073

Koedukacyjne Kursy Maszyn pisanania metodą dziesięciopalcową, Ratajczaka 36 — Telefon 504-70. 5p198

Roczna Szkoła Kosmetyki Masażu dr. Ireny Rudowskiej — Pód Piotrkowska 175 m. 5, tel. 109 01 — przyjmuję za pisy 9b-3

Sako'a Przystosobienia Handlowego pl. Wolności 2, przyjmuję zapisy. 10804

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Kursy Kosmetyki i Masażu Leczniczego

rozpocznie zapisy. Działalskich 7, m. 7, telefon 88-31 16-18. 5p447

Zabawki, kwiaty, maskotki, lalki, pantofle. Dwutygodniowe kursy izby Przemysłowo-Handlowej. Początek 16 września i 3 października. Informacje: Marynarska 13, parter. 10895

### Sprzedaje

Materiale wyścigowe wykonu je „Rekorda“ ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 5p149

Maszyny biurowe — kupno, sprzedaż, naprawa Piotr Pieprzycki al. Marcinkowskiej do 28, skład naprawy poczt. Telefon 23-62 5p192

Materiały z gwarantowaną wyścieką i ramy sprężynowe. — Wrzesniów Ratajczaka 7. Telefon 36 31 5p166

Obrobarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne, sprzedaje kupuje Krenz pl. Wolności 11. 5p130

Mebel różne wielki wybrór krzystalnie, laniał Poznań Rybaki 6 w podwórzu 5p255

Uniwersalne „Lorenz“ 11-lampowe. Kwiatowa 10, m. 12, od 16. 5p437

### Kupna

Konie na rzeź kupuje. Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 5p168

Maszyny do pisanie liczenia i powielania — kupuje skład maszyn, Mielżyńskiego 18. 5p118

Konie na rzeź kupuje Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7 tel 31 55 9a-5

## Piżmowce

oraz wszelkie skórki futerkowe kupuje i płaci najwyższe ceny

„FUTRA“ W. WISNIEWSKI  
Poznań, 27 Grudnia 9 10 11

Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Zgoda Poznań Maszalarska 8 telefon 20-20, 5p167

Fotoparaty, przybory, artykuły fotograficzne, zakup, sprzedaż, Fotoma, Szkolna 11 5p297

Maszyny do pisanie liczenia, powielacze kupuje Kochanowicz Ska Plac Wolności 13 obok 3 Maja. 9a-52

Planino w dobrym stanie kupie natchmiast. Oferty Głos Wielkopolski nr 10744.

Komplet aparatu Świątokopijnego o zapędzie elektrycznym, w dobrym stanie, kupim natchmiast. Oferty Głos Wielkopolski nr 10796

### Zamiana

Duży pokój przy Półwiejskiej na podobny. Oferty Głos Wielkopolski nr 10745.

### Pieniądz

Wspólnika do lat 56. Inteligentnego przyjme właściciela dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowego Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 10890.

150-200.000 poszukuje się krótkoterminowo. Dobry dochód. Zabezpieczenie. Oferty Głos Włkp. nr 10889.

### Wolne lokale

Pokój dla 2 panów. Prusa 13, m. 3. 5p481

### Szuka lokalu

Pokoju kuchnią za zwrotem remontu 200.000. Oferty Głos Wielkopolski nr 10866.

Malżeństwo bezdzietne szuka pokoju. Cena obojętna. Oferty Głos Włkp. nr 10852.

Pokój ewtl. wspólny na kilka dni w miesiacu Oferty Głos Wielkopolski nr 10851.

2 studentki poszukują pokoju. Wiadomość: Szamarszewska 65 m. 1. 10844

Poszukuje 2 pokoi kuchnia. Zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 10843.

Pokoju eleganckiego szuka adiunkt U. P. Telefon 65-01, między 9-14. F1699

Dwu pokoi kuchnia, 200.000 Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,278. 5p467

Malżeństwo studenckie poszukuje pokoju meblami lub bez. Oferty Głos Włkp. nr 10885.

### Dzierżawy

Młyn do 5 ton — noszukule dzierżawy. Oferty Głos Wielkopolski nr 10778.

### Zguby

Zgubiono dokumenty na nazwisko Janusz Kokociński Poznań, ul. Słowackiego 25, m. 10. F1698

Zgubiono zaświadczenie reestracji wojskowej RUK Kalisz na nazwisko Władysław Pałaczk Dobieszczynna. 9a-106

Zgubiono wkładkę PZPR na nazwisko Janina Krajewska, Maszalarska 8a. 5p449

### Różne

Warsztat naprawy maszyn biurowych Róhowski i Ska Mielżyńskiego 18 tel 43 25 5p119

Dnia 13 września 1949 zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, córka, nasza najdroższa siostra i ciocia, sp.

## Joanna Zgórecka

przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm., o godz. 11.00 z kaplicy cmentarza jeżyckiego. W ciężkim smutku pograżeni mąż i rodzina

Poznań, Zaścisz 6. 10934

Dnia 12 września 1949 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babka, sp.

z Kowalskich

## ROZALIA URBANIAKOWA

przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm., o godz. 11.00 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pograżona rodzina

Poznań, Bruxella. Poznań, ul. Poznańska 46/48, m. 3.

Dnia 12 września 1949 zmarł nagle nasz najukochańszy i troskliwy ojciec, teści, dziadek i pradziadek, sp.

## Józef Kaiser

rolnik

przeżywszy lat 77.

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 15 bm., o godz. 7.00 w kościele św. Krzyża na Górczynie. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza górczynskiego.

W ciężkim smutku pograżeni

### dzieci i wnuki

Poznań-Górczyn, ul. Knapowskiego 17 10929

# JAK POWSTAŁA świecka władza papieża

(Kartka z dziejów papieża)

„Mówicie: „Twierdzą naszą będzie wiara”  
Patrzcie: wżdy z knutem łączą się tjara”

Włodzimierz Zagórski

Świecka władza papieża pochodzi z okresu znacznie późniejszego niż rozpowszechnienie się chrześcijaństwa i datuje się dopiero od wieku VIII naszej ery. Dzieje tej historii głębokich wstrząsów, jakie przeżywał Kościół na przestrzeni przeszło tysiąclecia a z nim z powodu interwencji politycznych papieża, (jakże częstych i nieraz nieszczęśliwych), cała Europa. Ecclesia militans — kościół wojujący częściej walczą o prymat świeckiej papieża, o jego władzę nad narodami niż a zasady wiary katolickiej.

Namiestnicy Chrystusa tylko przez siedem wieków kierowali się Jego słowami: „Królestwo moje nie jest z tego świata” i zadawali się władztwem dusz. Gdzie źródło, gdzie początek władzy świeckiej, która miała sprowadzić tyle powikłań i zaburzeń w Europie? Istnieje legenda, że cesarz Konstantyn Wielki, umierając przekazał swą władzę papieżom rozszerzając w ten sposób podstawy ich władzy. Jest to jednak tylko legenda nie potwierdzona faktami historycznymi. Rzeczywistość jest inna.

W drugiej połowie VIII w. kraj Franków zaleli Maurowie. Karol Młot zadał im klęskę w bitwie pod Tours. Zwycięstwo to uchroniło zachodnią Europę od zalewu arabskiego i było wielką usługą dla katolicyzmu, gdyż Maurowie wszędzie gdzie sięgali ich władza rozosiłła mahometanizm. Dzięki temu zacieśniły się więzy zaufania i życzliwości między królem Młotem i papieżem Zachariaszem.

Jeden z synów Karola Młota, Pepin Krótki w orężnym wsparciu katolicyzmu nawiązywał ojca. Sw. Bonifacemu, nawracającemu Niemców na wiarę katolicką, pożyczył swych żołnierzy. Ale Pepin, który dzielił władzę królewską z Hilderykiem III, uznał za pożądane swego współrządcę zupełnie pozbawić władzy. Porozumiał się w tym względzie z papieżem, a ten nie odmówił mu pomocy. Hilderyk III uwieziono i schowano do klasztoru a Pepin ogłosił się królem. Pepin za namową papieża wypowiedział wojnę Astolfowi, królowi Lombardii, nieprzyjacielowi Watykanowi i część ziemi na nim zdobytej ofiarował na własność papieżowi Stefanowi II.

Od tej pory papież stał się władcą świeckim podczas gdy poprzednio byli jedynie panami sumień ludzkich.

To był krok pierwszy. Juź Pepin włożył koronę na głowę przy pomocy duchowieństwa i z rąk papieża. Syn



jego Karol Wielki, który drogą wojenną odrestaurował dawne cesarstwo rzymskie, z króla Franków awansował na cesarza rzymskiego i drugi raz się koronował koroną cesarską wziętą z rąk Leona II. Stało się to na Boże Narodzenie 800 roku

## Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

**TEATR**  
WIELKI: środa — o godz. 19 inauguracyjne przedstawienie sezonu 1949/50 opery „Straszny Dwór” St. Moniuszki. Dyryguje dyr. Walerian Bierdziejew. Czwartek — „Carmen” Bizeta.  
POLSKI: dziś i codziennie o godzinie 19,30 — „Klub kawalerów” M. Bałuckiego.  
AKTORA I LALKI: środa — teatr nieszczęśliwych. Czwartek o godz. 18 — „Królewna Śnieżka”.  
STUDIO T. P. Z. (dawn. „Kameralny”): dziś i codziennie o godz. 19,30 — „Jubileusz” Czechowa i „Szandor Kowacz” T. Jeża.  
**KINA**  
Apollo — „Potępiency” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Baltyk — „Żelazny dziadek” o godz. 16, 18 i 20; Muza — „Tragiczny posąg” o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Świat się śmieje” o godz. 16, 18 i 20; Warta — „Trójka treli” o godz. 16, 18 i 20; Aktualności nr 38 o godz. 10, 11, 12 i 13.

## Polska — Rumunia 3:0 w siatkówce

W dalszym ciągu odbywających się w Pradze mistrzostw siatkówki żeńskiej spotkanie Polska — Rumunia (kobiety) zakończone zwycięstwem Polski 3:0 (15:10, 15:9, 15:8). Z drużyny polskiej najlepiej w tym dniu grała English, cała zaś drużyna grała równo i zwyciężyła zasłużenie.

W innych spotkaniach uzyskano wyniki:  
Kobiety: — CSR — Holandia 3:0 (15:0, 15:0, 15:0); Francja — Węgry 3:1 (15:17, 15:12, 15:2, 15:11).  
Mężczyźni: — ZSRR — Rumunia 3:0 (15:4, 15:6, 15:14).

Zapowiedziany przyjazd reprezentacji państwa Izrael został odwołany z przyczyn technicznych, w związku z czym spotkanie Polska — Izrael nie odbyło się.

## Czechosłowacja „B” — Polska „B” w Poznaniu

Poznański Okręgowy Związek Piłkarski otrzymał z PZPN-u zawiadomienie, że międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja B — Polska B rozegrany zostanie w Poznaniu, w dniu 30 października br.

## Szwecja — Team Państw Skandynawskich 232:196

W Sztokholmie zakończyły się trzydniowe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których Szwecja pokonała team państw Danii, Norwegii, Finlandii i Islandii 232:196 pkt. Na zawodach tych odbył się bieg maratoński, w którym zwyciężył Fin Urpaleinen w czasie 2:32:18.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli:  
100 m: Thordvaldsson (Norwegia) — 10,6; 400 m ppi.: Ylander (Szwecja) — 53,8; rzut dyskiem: Ramstad (Norwegia) — 49,42 m; skok o tyczce: Lundberg (Szwecja) — 4,06 m; trójskok: Ahman (Szwecja) — 15,33 m; sztafeta 4x400 m: 1) Szwecja — 3:18,8; 1.500 m: Strand (Szwecja) — 3:50,0; 3.000 m z przeskodami: Soderberg (Szwecja) — 9:05,2.

H. BARAŃSKI

# GŁOS SPORTOWY

## Warta czy Kolejarz?

Wobec olbrzymiego zainteresowania czwartkowymi zawodami KS Związkowiec — Warta — Zw. KS Kolejarz Poznań zarząd klubu Sp. Związkowiec — Warta przypomina, że przedsprzedaż biletów na powyższy mecz odbywa się codziennie w księgarni „Wiedza” przy św. Marcynie 21 oraz w firmie Handel

— skład papieru, ul. Walki Młodych 10a. Bilety członkowskie do nabycia tylko w sekretariacie klubu, al. Marcinkowskiego 20 (Dom Pocztowca).  
Derby lokalne odbędą się w czwartek, dnia 15 września br. na boisku Warty przy ul. Rolnej punktualnie o godz. 17.

## Rewia sportowa w Ostrowie

W Ostrowie odbyły się wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem drużyn Kolejarza — Tarnowskie Góry, Włókniarza — Kalisz, Kolejarza — Rawicz, Kolejarza — Krotoszyn i Kolejarza — Ostrowii Ostrow.

W barwach Rawicza wystąpił między innymi mistrz Polski juniorów Walczak.

**Wyniki techniczne:**  
Bieg 100 m: 1. Andrzej Walczak (Rawicz) 11,6 sek. 2. Zbigniew Naglak (Krotoszyn) 11,7 sek.  
Bieg 800 m: 1. Marian Napierała

(Ostrow) 2,09 min. 2. Zdzisław Żarczyński (Kalisz) 2,10,6 min.

Pchnięcie kulą (7½ kg): 1. Waclaw Hanc (Kalisz) 11,78 m, 2. Bolesław Sikora (Ostrow) 11,44 m.

Bieg 3000 m: 1. Janusz Nowak (Krotoszyn) 9,29,5 min. 2. Lucjan Mielczarek (Kalisz) 9,35,8 min.

Skok w dal: 1. Matysiak I (Rawicz) 5,85 m, 2. Waclaw Hanc (Kalisz) 5,78 m.

Bieg 1500 m: 1. Zbyszko Nowacki (Ostrow) 4,27,5 min., 2. Kazimierz Bobek (T. Góry) 4,27,8 min.

Rzut dyskiem: 1. Henryk Targański (Kalisz) 34,34 m, 2. Tarabura (Tarn. Góry) 32,27 m.

Sztafeta 4x100 m: 1. Krotoszyn 47,4 min., 2. Rawicz 47,5 min., 3. Ostrow 47,6 min.

Skok wzwyż: 1. Zbigniew Kozłowski (Krotoszyn) 1,60 m.

Rzut oszczepem: 1. Andrzej Walczak (Rawicz) 51,43 m.

Sztafeta olimpijska: 1. Krotoszyn 3,38,8 min., 2. Ostrow 3,44,9 min., 3. Kalisz 3,49 min.

W ogólnej punktacji zwyciężył Kalisz 138 pkt., 2. Ostrow 133 pkt., 3. Rawicz 132 pkt., 4. Krotoszyn 117 pkt., 5. Tarnowskie Góry 81 pkt.

Po zawodach lekkoatletycznych odbyły się zawody w piłce ręcznej.

Siatkówka męska: Kolejarz (Tarnowskie Góry) uległ Ostrowii w stosunku 7:15 — 5:15.

Siatkówka żeńska: Kolejarz (Tarn. Góry) zwyciężył Ostrowię w stosunku 16:14, 5:15, 4:15.

Wreszcie ligowa drużyna Kolejarza z Tarnowskich Gór uległa w szczyplorniaku męskim drużynie Ostrowii w stosunku 4:2 (1:1). Bramki dla Ostrowii uzyskał Grzęda 3 i Sitarek 1. Drużyna Ostrowii nie miała słabych punktów, wyróżniając doskonale mecz kondycyjnie.

## Gdyby kózka nie skakała... Reprezentacyjni kolarze przykładowie ukarani

Za niewłaściwe zachowanie się i brak dyscypliny PZKOL ukarał zawieszaniem w prawach zawodników 6 reprezentacyjnych kolarzy polskich.

Węgłenda z chorowskiego Ruchu został zawieszony na 3 lata (do 31 VIII 1952 roku) za uderzenie zawodnika duńskiego w czasie VIII etapu „Tour de Pologne”. Ponadto za niewzięcie udziału w międzynarodowych zawodach kolarskich, zorganizowanych dla drużyn, uczestniczących w wysięgu dookoła Polski, Napierała, Kapiak i Wójcik zawieszani zostali na 1 rok (do 8. IX 1950 roku), zaś Salyga (Gwardia Warszawska) i Nowoczek (Ruch Chorzów) tylko do końca tego roku. Łagodny wymiar kary dla tych ostatnich spowodował względ na ich dotychczasową niefekalność.

## PLATER na czele szachistów

W ósmym dniu mistrzostw szachowych Polski osiągnięto następujące wyniki:

W dogrywkach VII rundy: Szapiel zwyciężył Arłamowskiego, Balcerk zremisował z Grynfeldem, Makarczyk zwyciężył Litwinowiczę.

W rozgrywkach VIII rundy Arłamowski wygrał z Gadalińskim, Pytlakowski zwyciężył Makarczyka, Gawlikowski przegrał z Platerem, Grynfeld zremisował z Szapielem i Litwinowicz zremisował z Dreszerem.

Partie: Kołomecki — Balcerk, Piechota — Jurkiewicz odłożone zostały do dnia następnego.

W punktacji ogólnej po ósmym dniu mistrzostw prowadzi Plater (Warszawa) — 6 pkt., przed Arłamowskim (Kraków) — 5,5 pkt., Tarnowskim (Kraków) — 5 pkt., Dreszerem (Gdańsk) — 5 pkt. i Gawlikowskim (Warszawa) — 4,5 pkt.

## Związkowiec (Szamotyły) 2:2 Kolejarz (Piła)

Rozegrany w Pile mecz piłkarski o mistrzostwo w klasie B pomiędzy „Związkowcem” z Szamotył a „Kolejarzem” z Piły zakończył się wynikiem remisowym w stosunku 2:2, do przerwy 1:0 dla Związkowca. (ik)

## NOWELKA KONKURSOWA (35)

# NOWY ŚWIT

Il. Al. Krakowski

Magda wróciła z dancingu i od razu usławiła sobie, że ten nowy „wypad” był zupełnie niepotrzebny. W dodatku pozwoliła Jerzemu, który ją odprowadził do domu, wejść na górę o 2. po północy, aby pogawędzić jeszcze przy herbacie.  
Nie chodziło jej o sam fakt niestosowności takiej sytuacji, ale po prostu była zmęczona.  
Mniej więcej od roku odczuwała takie właśnie nieznośności po każdym „wypadzie”, mimo całego zapachu, jaki okazywała dawniej takim eskapadom. I teraz znów powtarzała sobie: „Nic nie pomoże...”

Co prawda nie bardzo wiedziała, czemu chce zarządzić i przeciw czemu szuka pomocy, ale w myślach jej coraz częściej powtarzało się imię Pawła.  
Paweł...  
I teraz znów Paweł...  
Magda coraz częściej wraca myślami w przeszłość. Ma 20 lat, spotyka Pawła... wychodzi za niego za męża... „z szalonej miłości”... wybuch wojna... mają dziecko... później zaczyna się coś psuć...

Magda dziś już wie dlaczego. Trudno stwierdzić tu winę jej lub Pawła. Magda dziś wie, że po prostu oboje nie byli dojrzali, że zasklepiali się nieustannie każde w swoich kaprysach i po dziecinnyemu ciągle rozchodzili się, to znów wracali.  
Podczas ostatniego z tych „tragicznych rozstań” Magda wyjątkowo długo upierała się przy tym, że już nie wróci. Paweł po ostatniej rozmowie odszedł jakby jakiś inny niż zwykle. Magda dobrze pamiętała jego ostatnie słowa:

„Będiesz mnie pamiętać zawsze, Magdo! Los się mści! Nigdy już nikt nie będzie dla ciebie tym, czym byłem ja.”

W kilka dni później dano jej znać, że Paweł jest aresztowany.

Magda nie myśli nigdy o tym, że Paweł na pewno nie żyje. Właściwie stara się w ogóle nie myśleć, stara się zapomnieć, zabić wspomnienie, a w chwilach, gdy jest bardzo sama, bierze całą winę na siebie i wzywa całą duszą Pawła. Pawła takiego, jakiego widziała w ostatniej minucie ich rozmowy.

Magda jest teraz dojrzalą kobietą, która przeżyła wojnę. Wie teraz, że gdyby był Paweł, wszystko byłoby inaczej. Byliby oboje dojrzali, umieliby żyć.  
Ale Pawła nie ma, więc Magda od czterech lat żyje sama, pracuje w biurze a czasem z nienaturalnym za-

pałem postanawia zrobić wypad taki jak dziś.

Teraz na tapczanie siedzi Jerzy, pali papierosa i uważnie obserwuje Magdę krzątającą się leniwie po pokoju bez wyraźnej potrzeby. Wreszcie siada obok Jerzego i w milczeniu zapala papierosa.  
— O czym myślisz, Magdo?  
— Właściwie o niczym, jestem trochę zmęczona. Może wypijesz jeszcze szklankę herbaty — proponuje ze sztucznym pośpiechem.

— Nie! Magdo, usiądź tu przy mnie. Słuchaj! Zacznij ze mną nowe życie! Nie będę cię pytał, dlaczego jesteś czasem taka, jak dziś, nie chcę nic wiedzieć. Zostań ze mną Magdo! Musisz żyć inaczej...  
Magda chce mu przerwać, bo czuje, że nie jest on dla niej niczym więcej, niż jednym z tych, którzy pomagają jej „zabijać czas”, ale jest



w tej chwili zbyt leniwa, więc słucha dalej:

„...musisz wreszcie przestać udawać ładną, głupią i wesołą kobietkę, która lubi się bawić. Nie próbuj przeczyć, Magdo! Jesteś człowiekiem, przyjacielem, żoną, matką...”

Magda próbuje jednak uśmiechnąć się pobłaźliwie i mówi:  
— Zdaje ci się, Jerzy. Widzisz we mnie ideal...  
Jerzy przerywa jej.

— Jesteś bardzo uparta, Magdo. Jesteś uparta wbrew sobie samej, wbrew własnemu szczęściu, wbrew szczęściu Ewuni...

Magda porusza się niespokojnie i po raz pierwszy w tym dniu myśli o tym, że trzeba rzeczywiście zacząć żyć inaczej, że może właśnie Jerzy

potrafi jakoś zmienić jej życie, może nawet zabije tamto.

— Magdo! — mówi dalej Jerzy — Tam, w tamtym pokoju śpi Ewunia. Pomyśl! Stworzymy jej dom, postaram się... postaram się, żeby mnie pokochała...

W Magdzie dojrzała postanowienie. Trudno! Musi zamknąć w sobie głęboko tamto wszystko, które było jedyne i najważniejsze, tamto zbyt późno zrozumiane. Ewunia... Trzeba jak najprędzej postanowić. Trzeba przyzwyczać się do tego, że Jerzy będzie jej mężem, dobrym mężem, bo przecież jest dobrym chłopcem... Tak! Powie Jerzemu zaraz, żeby już nie myśleć, żeby zaraz...

Magda otwiera usta, aby głośno powiedzieć „Tak!” i w tej chwili rozlega się energiczny dzwonek.

— Kto o tej godzinie? — mówi zdziwiona.  
— Czekaj, pójdę zobaczyć! — Jerzy wybiega szybko.

Magda słyszy teraz z przedpokojem jakiś męski głos, później szybkie kroki i wreszcie w otwartych drzwiach staje wysoki mężczyzna z małą walizką w ręku, którą natychmiast rzuca na krzesło i podchodzi do niej.

Magda znieruchomiała. O krok od niej stał Paweł. Paweł z posiwiałymi okronkami i pionową zmarszczką na czole. Widziała z bliska jego oczy wpatrzone w siebie, pełne oczekiwanie i... dalej już nic, bo jakaś siła wielka popchnęła ich ku sobie.

Magda wybuchnęła płaczem.  
Płakała i czuła, że ze łzami tymi wylewa z siebie cały ból, całą tęsknotę tyłu, tyłu lat...

Żadne z nich nie zauważyło, jak Jerzy odwrócił się szybko i wyszedł zamknawszy za sobą cicho drzwi.

Gdy Magda podniosła zapłakane oczy, spotkała wzrok Pawła.  
Było w nim samo szczęście. Położył rękę na jej włosach i zaczął mówić swoim niskim, ciepłym, jakże ukochanym głosem:

— Magdo moja! Wiem już wszystko i ty wiesz to samo. Jesteśmy inni oboje i już zostaniemy tacy, jak teraz. Jesteśmy dwójkiem dojrzalszych ludzi, będziemy żyć, jak ludzie dojrzali. Przecież teraz właśnie najpiękniejsza jest wielka nasza miłość, Magdo! Rozumiesz? Będziemy żyli nie tylko dla siebie, ale dla Ewuni, dla ludzi, dla Polski, nowej Polski!

Za oknem wstawał świt. Siedzieli obok siebie i czekali na przebudzenie się Ewuni.

Magda i Paweł czekali na pierwszy dzień swego nowego szczęścia. „Nie ja”